

STOWARZYSZENIE PRZECIWDZIAŁANIA ELEKTROSKAŻENIOM

Grzybów 44, 09-533 Słubice Maz.

Papież Jan Paweł II

*„...o zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez
bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej.
... Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia”.
„Ewangelium Vitae”*

*„Jeśli nawet jeden fakt zaprzecza panującej teorii,
to fakt ten musi być zaakceptowany,
a teoria odrzucona”.
Claude Bernard*

UWAGI I WNIOSKI

dotyczące dokumentacji pt.:

Raport oddziaływania na środowisko

**„Stacja bazowa telefonii komórkowej POLKOMTEL S.A.
13374 - Słubice, działka nr 140/4”**

**Opracowanie: dr inż. Janusz Żelaziński
Wrzesień 2004**

**OPRACOWANIE EKSPERCKIE
MATERIAŁ DOWODOWY WYKAZUJĄCY NIEZGODNOŚĆ
Z PRAWEM I AKTUALNĄ WIEDZĄ
TEZ I KONKLUZJI ZAWARTYCH W RAPORCIE**

Uwagi i wnioski opracował:
mgr inż. Marian Kłoszewski

Grzybów, czerwiec 2007 r.

Notka o autorze opracowania

Autor niniejszego opracowania, Marian Kłoszewski, jest magistrem inżynierem radioelektroniki, absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie (numer dyplomu P.869565 z dnia 30 czerwca 1962 r.) Jest profesjonalistą, posiada wiedzę akademicką w dziedzinie zjawisk elektro-magnetycznych w przyrodzie i technice, a więc adekwatną do problematyki raportu.

W pracy zawodowej miał do czynienia z urządzeniami radiowymi o dużym zakresie mocy i częstotliwości. Nie był informowany o szkodliwym działaniu tych urządzeń. Był po prostu poddany eksperymentowi (w podobnej sytuacji są obecnie osoby zamieszkałe w okolicy stacji bazowych i użytkownicy telefonów komórkowych).

Doznał licznych schorzeń, które z dużym prawdopodobieństwem miały związek przyczynowy z działaniem pól elektromagnetycznych. Jego organizm jest nadwrażliwy na te pola.

Posiadana wiedza i doświadczenie ułatwiły autorowi wgląd w sytuację ludności zagrożonej napromieniowaniem mikrofalami, zwłaszcza od telefonii komórkowej. Stąd wynika motywacja ochrony zdrowia ludzi przed elektroskażeniem. Autor jest członkiem niemieckiej organizacji pozarządowej BUEGERWELLE i przedstawicielem Stowarzyszenia Przeciwdziałania Elektroskażeniom w Grzybowie.

Cytat według Rudolfa Steinera, wypowiedź z 1923r.:

W czasach, kiedy nie było prądu elektrycznego i powietrze nie było przeniknięte elektrycznością, było łatwiej być człowiekiem. Ludzie nie musieli się tak trudzić w drodze do duchowości. Nie było telegrafu, telefonu. Natomiast dzisiaj człowiek jest otoczony tymi urządzeniami, które indukują ciągle prądy w naszym ciele. Wszystko to zmienia ciało tak, że człowiek nie może odnaleźć duszy. Dlatego dziś jest potrzebny o wiele większy wysiłek, aby w ogóle być człowiekiem.

Rozpatrywany R A P O R T powinien być o oddziaływaniu na środowisko i ludzi stacji bazowej, która według prawa jest

przedsięwzięciem mogącym znacząco oddziaływać na środowisko, a tym samym na zdrowie ludzi. Dlatego taki raport jest wymagany. Jest on dokumentem rozstrzygającym w sprawie budowy stacji. Właśnie z tych względów powinien być on poddany wnikliwej analizie i kontroli, a w szczególności sprawdzeniu, w jaki sposób autor raportu doszedł do konkluzji i czy wyraża ona prawdę.

Właśnie ten problem ma organ administracyjny procedujący w sprawie budowy stacji. Jest on zobligowany prawem (kpa), według którego:

.....

„Organ formułuje swą ocenę na podstawie rozpatrzenia całego materiału dowodowego w sprawie, rozpatruje zatem wszystkie dowody w ich wzajemnym powiązaniu, nie zaś każdy dowód z osobna.

.....

Należy też przypomnieć, że dowód z opinii biegłych, jak każdy środek dowodowy (zeznania świadków, dowód z dokumentów) podlega ocenie organu. Kontrola taka polega na sprawdzeniu – zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów – w jaki sposób biegły doszedł do konkluzji zawartej w opinii i czy jest ona prawidłowa również ze względu na zarzuty podnoszone w sprawie przez inne zainteresowane podmioty. Brak tej kontroli stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i w rezultacie prowadzi do uchylecia decyzji”.

Z wyroku NSA Syg. akt II SA/Łd 1736/96.

W niniejszym opracowaniu jest wykazana bezzasadność konkluzji w raporcie na podstawie aktualnych przepisów prawa i wiedzy z dziedziny oddziaływania biologicznego pól elektromagnetycznych. Właśnie dlatego są przywołane konkretne przepisy, nawet cytaty oraz fragmenty i dane naukowe. **Jest to materiał faktograficzny, a nie pogląd autora, jak twierdzą adwersarze.** Wobec potęgi lobbingu negującego szkodliwe działanie telefonii komórkowej było konieczne przedstawienie tej problematyki w szerszym kontekście.

Krytyczne uwagi dotyczące prawa, w tym standardu jakości środowiska również nie są wymysłem autora, lecz pochodzą z zaleceń i rezolucji gremiów profesjonalnych i organizacji pozarządowych. Uwagi te nie są konieczne przeciw tezom w raporcie. Są one postulatami organizacji społecznej w sprawie ochrony środowiska i ludzi przed elektroskażeniami.

W konkluzji raportu stwierdzono, że stacja nie będzie mieć negatywnego oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzi. Ale konkluzja ta nie wynika z przedstawionych tez w raporcie i jest błędna. Raport nie jest zgodny z wymaganiami prawa, zatem nie może być podstawą do realizacji inwestycji.

Wypis z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 39 Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym w tym, medycznym bez dobrowolnie wyrażonej zgody.

Art. 68 p.1 Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.

Art. 68 p.4 Władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.

Art. 74 p.1 Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom.

Art. 74 p.2 Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych.

Art. 74 p.4 Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska.

Powyższe zasady nie są przestrzegane w procedurach budowy stacji telefonii komórkowej, co stwierdza następujący cytat z wydawnictwa Parlamentu Europejskiego (pkt.6 str.34) (45):

„Szczególny niepokój i oburzenie wywołuje bezustanne napromieniowanie ludności przez stacje bazowe telefonii komórkowej, zwłaszcza zainstalowane w pobliżu domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Środowisko życia tej ludności jest permanentnie skażone. Jest to stan nie do zaakceptowania, budzący poważne zastrzeżenia natury etycznej i jest sprzeczny z Prawami Człowieka. Ludzie ci nie mają dostępu do rzetelnej informacji i nie mają możliwości obrony. Są oni bezwolnym obiektem masowego eksperymentu”(www.europarl.eu.int).

POLE ELEKTROMAGNETYCZNE jest najbardziej „miękką” postacią materii. Należy do jednego z czterech kardynalnych oddziaływań w przyrodzie. Właśnie rozpoznaje się je i opisuje według sił **oddziaływania**. Nadaje ono przestrzeni swoiste właściwości. Występuje w kosmosie, w biosferze i organizmach żywych, które są zharmonizowane z naturalnym polem elektromagnetycznym, stanowiącym **tło naturalne**. Właśnie **parametry tego tła stanowią normę biologiczną dla człowieka i biocenozy**.

Obecnie na tło naturalne nakładają się pola pochodzenia technicznego – **elektroskażenia**, które mają charakterystyki obce naturze: **gigantyczne natężenia i modulacje, jakich nie ma w przyrodzie**. Stąd powstała potrzeba prawnych regulacji przyzwalających na emisję pola elektromagnetycznego w formie **granicznych wartości dopuszczalnych** poziomu tych pól. Jednak **poziomy te są ustalane arbitralnie według wymagań ekonomiczno-technicznych, a nie zdrowotnych**.

Elektroskażenia przenikają organizmy ludzi. Są to obce siły działające destrukcyjnie na funkcje i struktury biologiczne, co z czasem prowadzi do schorzeń organizmu. Obecne elektroskażenie ma zasięg planetarny. Jego główną składową są **mikrofale** pochodzące od telefonii komórkowej. Są one idealnym nośnikiem informacji (obrazu, dźwięku) i stąd są źródłem dochodów finansowych.

Właściciele urządzeń nadawczych zawłaszczają środowisko elektromagnetyczne (eter) w przestrzeni życia ludzi przez uzyskanie praw do napromieniowania tej przestrzeni (a w niej ludności) do poziomu nie przekraczającego prawnego limitu. Istniejący wzrost schorzeń ma w znacznej mierze przyczynowy związek z ekspansją promieniowania elektromagnetycznego, ale lobby przemysłowe kamufluje ten fakt (Rezolucja z Benevento). Zapewne siły te sprawiły, że elektroskażenie nie weszło jeszcze do kanonu zagrożeń ekologicznych.

Telefonia komórkowa oparta na istniejącej technologii jest chorobotwórcza.

Używane skróty:

PEM – pole (promieniowanie) elektromagnetyczne

g.w.d. – graniczna wartość dopuszczalna poziomu PEM

SPIS TREŚCI

strona

Streszczenie	7
Uwagi szczegółowe dotyczące raportu	9
Uzasadnienie	10
Przedstawienie materiału dowodowego	13

1. Według prawa stacja bazowa może zagrażać zdrowiu ludzi	13
2. Przesłanki negatywnego działania PEM na środowisko i człowieka.	14
2.1. Przesłanki ekologiczne.	14
2.2. Przesłanki szkodliwego działania stacji.	14
2.3. Przedstawione w raporcie obliczenia rozkładu PEM są pozorowaniem treści merytorycznej.	17
2.4. W opiniowanym opracowaniu nie uwzględniono czasu narażenia,	18
2.5. Poza wykazanymi wyżej uchybieniami opiniowany raport nie spełnia innych wymagań prawnych:	19
3. Dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W/m}^2$ - standard ochrony, czy dopuszczalne zagrożenie zdrowia?	20
3.1. Skąd wzięła się graniczna wartość dopuszczalna, jako standard ochrony środowiska przed PEM?	21
4. Wartość graniczna - a ryzyko zdrowotne	24
4.1. W artykule E. Sobiczewskiej i S. Szmigielskiego "Oddziaływania biologiczne i ryzyko zdrowotne pól mikrofalowych o niskich natężeniach"	25
4.2. Lekarz med. Ewa Wągrowaska-Koski wyklucza szkodliwe działanie PEM tylko na podstawie kryterium $0,1 \text{ W/m}^2$	29
4.3. Dr Halina Aniołczyk ukrywa zagrożenie zdrowia ludzi od stacji bazowej w Brodnicy	30
4.4. Ośrodek nadawczy w Słupsku powoduje schorzenia – administracja wykonuje pomiary poziomu PEM	31
4.5. Technokraci rozstrzygają w sprawie biologicznego oddziaływania PEM – czterokrotne zwiększenie normy w 1998r.	31
4.6. Zignorowanie problemu elektrosmagania w badaniach „Środowisko a zdrowie” (2001 – 2005)	31
4.7. Minister Środowiska i Główny Inspektor Sanitarny uznają $0,1 \text{ W/m}^2$ jako poziom bezpieczeństwa zdrowotnego	32
4.8. Brak jakiejkolwiek kontroli treści raportów o oddziaływaniu PEM na środowisko	33
4.9. Opinia prof. Henryka Mikołajczyka – odniesienie do tła naturalnego	33
5. Porównanie charakterystycznych poziomów PEM	35
6. Doniesienia w wydawnictwach Parlamentu Europejskiego	36
7. Rezolucja BUEGERFORUM ELEKTROSMOG	36
8. Rezolucja z BENEVENTO	37
9. Administracja metodycznie ułatwia inwestorom postępowanie w sprawie budowy stacji bazowych	38
10. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha wprowadza w błąd organizację pozarządową.	39
11. Niekompetencja ekspertów Biura Studiów i Ekspertyz Sejmu RP	41
12. Przedstawiciele inwestora dezinformują społeczeństwo	42
13. Kłamliwe napędzanie popytu – telefon za 1 zł.	44
14. Ujawnić prawdę o badaniach ludności w okolicy RON k/Gąbina	44
15. Refleksja nad elektrosmaganiem środowiska	47
16. Wnioski końcowe	52
Wykaz piśmiennictwa	53

STRESZCZENIE

Rozpatrywane opracowanie nie jest raportem o oddziaływaniu na środowisko, lecz o hipotetycznym (prognozowanym) rozkładzie pola elektromagnetycznego (PEM), jakie będzie emitować przedmiotowa stacja i to

tylko części tego rozkładu, w którym gęstość strumienia mocy przekracza graniczną wartość dopuszczalną (g.w.d.) $0,1 \text{ W/m}^2$.

Rozkład ten jest obliczony metodą symulacji dla modelu ideowego (standardowego) bez uwzględnienia lokalnych warunków propagacji fal.

Z faktu wystąpienia obszaru PEM o poziomach przekraczających g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$ wysoko w pobliżu anten, w miejscu niedostępnym dla ludności, autor wnioskuje, że stacja nie będzie oddziaływać negatywnie na środowisko i ludzi. Wniosek ten jest bezzasadny i błędny. Autor raportu utożsamia dwa różne pojęcia: dotrzymanie poziomów dopuszczalnych (określonych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003r.) z brakiem znaczącego negatywnego oddziaływania, co nie ma uzasadnienia w przepisach prawa.

Jest bezsporne, że w terenie dostępnym dla ludności poziomy PEM emitowanego przez przedmiotową (typową) stację nie przekroczy g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$, czyli będzie spełniony wymóg dotyczący standardu jakości środowiska (artykuły: 82, 83, 84, 121 Prawa ochrony środowiska z dnia 27 kwietnia 2001r. – zwanego dalej P.o.ś. – oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003r.).

W raporcie wykazano dotrzymanie tych wymagań. Jednakże (na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 09 listopada 2004r. i w związku z art.3 p.11 P.o.ś.) stacja należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi (według kryterium promieniowanej mocy, a nie g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$). I właśnie z tego względu wymagany jest Raport o **o d d z i a ł y w a n i u** na środowisko i zdrowie ludzi (art.52 P.o.ś., a szczególnie ust.1 pkt.6 tego artykułu – problem oddziaływania). Zatem **celem Raportu jest rozstrzyganie w sprawie oddziaływania PEM emitowanego przez stację na środowisko i ludzi, a nie sprawdzanie dotrzymania g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$** , które jest kryterium dopuszczalności emisji PEM do środowiska, a nie kryterium braku negatywnych oddziaływań. Przepisy prawa nie kojarzą dotrzymanie g.w.d. (standard jakości środowiska) z brakiem znaczących (negatywnych) oddziaływań. Nie ma również autorytatywnego dokumentu, który by zawierał takie skojarzenie i wykluczał biologiczne oddziaływanie PEM o poziomach nie wyższych od g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$.

Autor raportu nie dokonał oszacowania poziomów PEM emitowanych przez stację w miejscach dostępnych dla ludności i nie przeprowadził żadnej analizy oddziaływania tych pól na środowisko i ludzi, co powinno stanowić właściwą treść raportu.

Autor Raportu wykazał, że w terenie dostępnym dla ludności poziomy PEM emitowanego przez stację nie przekroczy g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$, ale to nie dowodzi braku znaczącego oddziaływania tego PEM na środowisko i ludzi.

Ponadto w raporcie nie ma propozycji **monitoringu oddziaływania** (art.52 ust.1 pkt.12 P.o.ś.). Jest proponowany monitoring poziomu PEM, co nie jest monitoringiem oddziaływania. Monitoring taki jest wymagany prawem ze względu przynależności stacji **do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i ludzi.**

Z powyższej konstatacji prawnej i z braku Raportu zgodnego z prawem wynika przesłanka szkodliwego dla zdrowia działania stacji dla środowiska i zdrowia ludzi.

Druga przesłanka wynika ze sformułowania w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30. października 2003 r. § 1. p.2 Tabela 1 i 2, a mianowicie :

„ określa się parametry fizyczne charakteryzujące oddziaływanie pól elektromagnetycznych na środowisko”.

Parametrami tymi są graniczne wartości dopuszczalne, w tym $0,1 \text{ W/m}^2$. A więc **wartość dopuszczalna $0,1 \text{ W/m}^2$ charakteryzuje oddziaływanie pól elektromagnetycznych na środowisko (zdrowie ludzi), a nie brak oddziaływania**, jak stwierdza autor raportu. Oddziaływanie to oznacza ingerencję PEM w funkcjonowanie organizmów żywych, w tym organizmu człowieka, co z upływem czasu prowadzi do schorzeń.

Tak więc, w odniesieniu do wartości dopuszczalnych, prawo nie tylko nie daje żadnych podstaw do twierdzenia o braku oddziaływań pól elektromagnetycznych na środowisko i ludzi, ale takie oddziaływanie potwierdza. Trzecią przesłanką są liczne doniesienia naukowe, rezolucje i postulaty niezależnych profesjonalistów i organizacji, przedstawione fragmentarycznie w niniejszym opracowaniu. Jest to materiał faktograficzny, a nie poglądy autora.

Nie istnieje żadne kryterium naukowe zapewniające bezpieczeństwo zdrowotne ludzi. Nie ma również prawomocnych lub autorytatywnych dokumentów określających granice poziomów PEM bezpiecznych dla zdrowia ludzi.

Przedmiotowy raport jest dokumentem prywatnym przedłożonym przez inwestora, a nie wynikiem wymaganej prawem procedury w sprawie oceny oddziaływania na środowisko przeprowadzanej z udziałem społeczeństwa. Raport ten wyraża interes inwestora. Nie spełnia on wymagań Prawa ochrony środowiska, a zatem nie może być podstawą do wydania decyzji w sprawie budowy stacji. Decyzje te byłyby nieważne na podstawie art. 11 P.o.ś.

Uwagi szczegółowe dotyczące raportu

1. Autor raportu dr inż. Janusz Żelaziński, jest uprawniony do sporządzenia przedmiotowego raportu według przepisu, który określa, że raport może wykonać każdy. Natomiast nie ma on kompetencji w zakresie tematycznym

raportu, tj. oddziaływań biologicznych PEM, wobec czego tezy i konkluzje w nim zawarte mogą nie być autorytatywne. W istocie są one błędne.

2. Autor Raportu użył tytułu „Biegły Wojewody Mazowieckiego w zakresie sporządzania ocen oddziaływania na środowisko”. Użycie tego tytułu w roku 2004 jest nieuprawnione, ponieważ w świetle obowiązujących ustaw (Dz.U.Nr 62, poz. 627 i Nr 115, poz. 1229 – Prawo ochrony środowiska (2001r.) oraz z 2002r. Nr 74, poz. 627 i Nr 113, poz. 98) nie ma podstawy prawnej do nadawania uprawnień i prowadzenia list biegłych. Zatem tytuł powyższy nie jest aktualny i nie powinien być używany w dokumentach urzędowych. Stąd, autorem Raportu nie jest biegły w zakresie ocen oddziaływania ... dr inż. Janusz Żelaziński lecz autorem Raportu jest dr inż. Janusz Żelaziński. W związku z powyższym niniejsze opracowanie jest równoważnym dokumentem (materiałem dowodowym) o nie mniejszym znaczeniu niż przedmiotowy Raport.

3. Na stronie 3 Raportu autor stwierdza:

„W oparciu o wykonaną opinię stwierdza się, że projektowana stacja bazowa telefonii komórkowej w miejscowości Słubice na działce nr 140/4, nie stanowi zagrożenia dla ludzi. Nie wpływa też na pogorszenie stanu środowiska naturalnego, może więc otrzymać pozytywną decyzję władz sanitarnych i administracyjnych dotyczącą jej lokalizacji”.

Pytaniem do powyższego stwierdzenia jest to, na jakiej podstawie autor doszedł do wniosku, że „stacja nie stanowi zagrożenia dla ludzi”. Na pytanie to odpowiada następujący cytat ze strony 12 Raportu:

„W myśl obowiązujących w kraju przepisów z całkowicie bezpieczne uznaje się nawet długotrwałe przebywanie w obszarze promieniowania elektromagnetycznego o gęstości mocy nie przekraczającej 0,1 W/m². Zatem kryterium rozstrzygającym o tym, czy stacja bazowa stwarza jakiegokolwiek zagrożenia dla zdrowia ludzi jest ustalenie, czy gęstość mocy promieniowania elektromagnetycznego w miejscach dostępnych dla ludzi nie przekracza wartości dopuszczalnej tj. 0,1 W/m².”

Autor nie przytoczył tu żadnego konkretnego przepisu ani dokumentu, z którego wynikałoby **jednoznacznie**, że przebywanie w obszarze promieniowania elektromagnetycznego o poziomie nie przekraczającym 0,1 W/m² jest **całkowicie bezpieczne**. Otóż takiego przepisu ani dokumentu nie ma. Właśnie dlatego autor użył tu formy:

„uznaje się”.

Wyrażenie „uznaje się” oznacza uznaniowość i na tym uznaniu autor oparł swój wniosek o całkowitym bezpieczeństwie promieniowania stacji, co jest bezzasadne i błędne. Stąd wykonane obliczenia rozkładu pola i wywody związane z tym rozkładem są bezprzedmiotowe.

Jest niedopuszczalne, aby ekspertyza opierała się na uznaniu, a nie na przepisach prawa i autorytatywnych dokumentach. Dlatego Raport ten jest

mistyfikacją i ma znamiona przestępstwa. Kamufluje on realne zagrożenie zdrowia ludności i legalizuje inwestycję, która według kryteriów prawnych może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi.

4. Cytat ze strony 14 Raportu:

„Biorąc pod uwagę usytuowanie i zagospodarowanie terenu wokół stacji stwierdzono, iż nie będzie ona miała również istotnego wpływu na odkształcenie układów przyrodniczych. Walory krajobrazowe zostaną naruszone w minimalnym stopniu, z zachowaniem estetyki i ładu w krajobrazie, uwzględniając tym samym charakter otaczającego terenu. Zmiany te będą praktycznie niezauważalne”.

Stwierdzenie powyższe jest bałamutne. Autor pisze, że zmiany w krajobrazie będą niezauważalne. Czyż będzie niezauważalna pięćdziesięciometrowa wieża stalowa, dominująca w nieskiej zabudowie wiejskiej? Autor n i e z a u w a ż y ł, że wieża ta jest zlokalizowana na terenie krajobrazu chronionego, gdzie istnieją ograniczenia w budowie tego typu obiektów.

5. Na stronie 20 Raportu autor powinien przedstawić propozycję m o n i t o r i n g u o d d z i a ł y w a n i a stacji na środowisko i zdrowie ludzi. Zamiast tego przedstawił on propozycję pomiarów kontrolnych poziomów PEM, co jest błędem, ponieważ stacja może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi.

Uzasadnienie

Streszczenie w formie uproszczonej

Stację buduje się dla zapewnienia ruchomej radiokomunikacji między ludźmi. Nośnikiem informacji jest emitowane przez stację promieniowanie (pole) elektromagnetyczne, którym musi być pokryte miejsce przebywania ludzi w zasięgu łączności. Promieniowanie to wnika do organizmu człowieka i może wywołać negatywne skutki zdrowotne. Dlatego prawo zalicza stację do mogących znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi i dlatego jest wymagana ocena oddziaływania tego promieniowania na środowisko i ludzi. Propozycją tej oceny jest Raport o oddziaływaniu przedłożony przez inwestora.

Jednak ani prawo, ani żaden autorytatywny lub prawomocny dokument nie określa poziomów promieniowania, które byłoby bezpieczne i nie mało negatywnych oddziaływań na zdrowie ludzi. W rzeczywistości promieniowanie to stwarza ryzyko zdrowotne dla ludzi – mniejsze lub większe w zależności od poziomu tego promieniowania i czasu ekspozycji. Dlatego, aby umożliwić emisję PEM do środowiska (zapewnienie łączności), prawodawca określił limity poziomu tego PEM. Limity te są kompromisem między wymaganiami

ekonomiczno-technicznymi a wymaganiem zdrowotnym stąd graniczne wartości dopuszczalne są zróżnicowane w państwach świata i nigdzie nie zapewniają bezpieczeństwa zdrowotnego.

Prawo nie kojarzy pojęcia „dopuszczalny” ze znaczeniem „nieszkodliwy”. Inaczej raporty byłyby niepotrzebne, ponieważ stacje są typowe i nigdzie nie dochodzi do przekroczenia granicznych wartości.

Ale każda stacja ma inne warunki lokalne i stąd wynika różnica ocen oddziaływania oraz w ocenie tej powinno brać udział społeczeństwo, to ono będzie narażone na to promieniowanie i powinno współdecydować o jego dopuszczeniu.

Tymczasem w przedmiotowym Raporcie autor utożsamia pojęcia „dopuszczalny” i „nieszkodliwy”. I na tej podstawie wnioskuje, że stacja nie będzie mieć negatywnego oddziaływania na środowisko i ludzi. Bez analizy i uwzględnienia lokalnych warunków wniosek powyższy oparł tylko na fakcie dotrzymania standardu jakości środowiska (który również nie wyklucza negatywnego oddziaływania). Tak więc powyższy wniosek, który powinien być rozstrzygającym, jest bezzasadny i błędny, w szczególności wobec całego materiału dowodowego. Z powyższego wynika, że nie mamy oceny - Raportu o oddziaływaniu i inwestycja nie może być realizowana.

Należy podkreślić, że niniejsze opracowanie nie rozstrzyga w sprawie szkodliwego działania stacji. To jest właśnie przedmiotem Raportu, natomiast przedstawiony materiał dowodowy wskazuje na niezgodność Raportu z prawem. Przesłanki (dowody) szkodliwego działania stacji są tu argumentem podważającym konkluzję w Raporcie i rozstrzygają, czy Raport jest czy nie jest ocena oddziaływania wymaganą prawem. Rozstrzygnięcie to jest możliwe bez analizy eksperckiej, wystarczy bowiem sprawdzić na podstawie k.p.a. w jaki sposób biegły doszedł do konkluzji i czy jest ona prawidłowa ze względu na podnoszone zarzuty. Niniejsze opracowanie ułatwia to sprawdzenie.

Celem inwestycji jest zapewnienie łączności przez metodyczne pokrycie miejsca pobytu ludzi promieniowaniem elektromagnetycznym (mikrofale), którego zasięg wynosi do około 30 km. Właśnie z tego względu anteny umieszcza się w odpowiedniej konfiguracji i na odpowiedniej wysokości, a nie ze względu na ochronę zdrowia, jak stwierdzono w raporcie. **Promieniowanie to jest nośnikiem informacji, wypełnia przestrzeń pobytu ludzi, w tym prywatne posesje, sypialnie, co jest zamierzone. Ale przy tym wnika ono do ciała człowieka i ingeruje w funkcjonowanie bioukładów, co z czasem prowadzi do schorzeń (2). Ludzie są bezustannie napromieniowani mikrofalami bez ich wiedzy i zgody, poza tym są dezinformowani przez rzeczników inwestora, w tym przez autora raportu.**

Gdyby promieniowanie to nie było szkodliwe, niepotrzebne byłyby graniczne wartości dopuszczalne (g.w.d.) i raporty o oddziaływaniu, a

urządzenia miałyby atest, certyfikat lub inną formę gwarancji bezpieczeństwa zdrowotnego. Autor raportu nie ma żadnych kompetencji do udzielania takich gwarancji. Posiada on uprawnienia do sporządzenia raportu, ponieważ zgodnie z prawem raport taki może wykonać każdy. Natomiast nie jest on specjalistą w dziedzinie oddziaływań biologicznych PEM i nie ma kompetencji merytorycznych. Z tego względu wnioski w tym raporcie nie są autorytatywne.

Poza błędną interpretacją zapisów prawnych autor przemilcza i ignoruje liczne doniesienia dotyczące szkodliwego działania stacji bazowych. Nie wymienia żadnej literatury przedmiotu. W szczególności przemilcza on :

- istnienie elektromagnetycznego **tła naturalnego, którego poziom jest sto miliardów razy mniejszy od granicznej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W/m}^2$** , przez co kamufluje dokonującą się modyfikację środowiska elektromagnetycznego,
- wpływ czasu oddziaływania PEM na zdrowie ludzi. **Ryzyko zdrowotne rośnie nie tylko ze wzrostem poziomu PEM, lecz przede wszystkim z czasem działania PEM na organizmy żywe.** Promieniowanie stacji bazowej działa na ludzi bezustannie i jego oddziaływanie może się kumulować,
- **zjawisko nadwrażliwości na PEM, które odnosi się obecnie do 6 – 10 % ludności.** Oznacza to, że powyższy odsetek społeczeństwa odczuwa działanie PEM (na ogół – zespół rzekomonerwicowy) i ulega szybciej schorzeniom,
- liczne protesty na zachodzie i w Polsce przeciw lokalizacji stacji bazowych oraz skargi na szkodliwe działanie tych stacji. Autor przekornie stwierdza, że protesty te wynikają z niewłaściwych informacji medialnych, co jest absurdem.

Przedmiotowy raport służy legitymizacji inwestycji stwarzającej zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi. Nie jest on zgodny z wymaganiami prawa i nie może być podstawą do realizacji tej inwestycji.

Przedstawienie materiału dowodowego

1. Według prawa stacja bazowa może zagrażać zdrowiu ludzi

W/w stacja bazowa telefonii komórkowej zgodnie z rozporządzeniem RM z dnia 09.11.2004 r. należy do inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Zgodnie z ustawą z dnia 27.04.2001 r. Prawo ochrony środowiska (zwane dalej p.o.ś.) art. 3. p.11:

„oddziaływanie na środowisko – rozumie się przez to również oddziaływanie na zdrowie ludzi”.

Zatem przedmiotowa stacja może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi.

Według rozporządzenia RM z dnia 09.11.2004 r. kryterium **znaczącego oddziaływania** jest równoważna moc promieniowana izotropowo (rmpi) wynosząca powyżej 15 W (raport wykonuje się obligatoryjnie, gdy moc ta przekracza 100 W). Poza tym kryterium, w prawie nie istnieje żaden inny warunek przynależności stacji do tego typu przedsięwzięć. Moc przedmiotowej stacji wynosi dziesiątki kW. W raporcie nie ma nawet wzmianki, że stacja może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi.

Opiniowany raport nie zawiera żadnego dowodu ani uzasadnienia, które by wykluczały przynależność ww. stacji do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi, nie określa również żadnych granic takiego oddziaływania.

„Może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi” – oznacza możliwość powstania schorzeń w określonej populacji, czyli ryzyko zdrowotne dla tej populacji. **Zatem ww. stacja stwarza realne zagrożenie zdrowia okolicznej ludności, co potwierdzają liczne doniesienia.**

Tymczasem artykuł 141. ust. 2 P.o.ś. stwierdza:

„Oddziaływanie instalacji lub urządzenia nie powinno powodować pogorszenia stanu środowiska w znacznych rozmiarach lub zagrożenia życia lub zdrowia ludzi.”

Przedmiotowa stacja nie spełnia wymagań powyższego artykułu.

Zagrożenie zdrowia przez stacje wynika nie tylko z zapisów prawnych lecz przede wszystkim z licznych doniesień. Stacje bazowe w Europie pracują już od kilkunastu lat (w Polsce od ok. dziesięciu). Jest wiele materiału dowodowego n.t. szkodliwego działania tych stacji, ale rzecznicy inwestorów zaprzeczają tym dowodom.

2. Przesłanki negatywnego działania PEM na środowisko i człowieka

2.1. Przesłanki ekologiczne

1. Aktualna wiedza o procesach życiowych nie jest pełna. Stąd wzięty się uproszczenia pojęć o środowisku i jego związkach z życiem (12).
2. Żywa przyroda jest doskonale i wszechstronnie przystosowana do naturalnych warunków biosfery, w tym do elektromagnetycznego tła naturalnego (8). Przeciętny poziom PEM pochodzenia technicznego

przekracza miliony razy poziom elektromagnetycznego tła naturalnego w zakresie mikrofalowym.

3. Każde pole fizyczne, w tym elektromagnetyczne nadaje przestrzeni swoje właściwości. Zmiana parametrów tego pola przez źródła techniczne powoduje zmianę tych właściwości, czyli zmianę warunków życia.
4. Wszelkie zmiany czynników środowiskowych w biosferze nie są obojętne dla żywej przyrody. Współczesna wiedza nie daje podstaw do istniejącej manipulacji w środowisku naturalnym, dotyczy to w szczególności środowiska elektromagnetycznego.
5. Nauka nie dysponuje jeszcze elektromagnetycznym modelem organizmów żywych i nie jest w stanie wiarygodnie określić bezpiecznych dla człowieka i żywej przyrody narażeń na niejonizujące promieniowanie elektromagnetyczne. Nie ma żadnych podstaw naukowych do twierdzenia, że PEM poniżej g.w.d. nie mają szkodliwych oddziaływań na organizmy żywe.
6. Wszystkie organizmy żywe przewodzą prąd elektryczny i są podatne na działanie PEM.
7. Żywa przyroda, zarówno w przeszłości jak i obecnie aktywnie uczestniczy w kształtowaniu środowiska ziemskiego i podtrzymywaniu stabilności sprzyjających życiu warunków w tym środowisku. Zatem techniczne tło elektromagnetyczne działa na człowieka nie tylko bezpośrednio, ale również pośrednio przez powodowanie zmiany warunków w biosferze.
8. W rozwoju współczesnej cywilizacji istnieją krótkowzroczne, ahumanistyczne trendy, do których można zaliczyć rozwój technologii opartej na PEM.

2.2. Przesłanki szkodliwego działania stacji.

Czynnikiem mogącym znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi jest PEM w zakresie mikrofalowym emitowane przez przedmiotową stację. Jest ono elementem obcym w ekosystemie. Różni się drastycznie od elektromagnetycznego tła naturalnego, które jest skorelowane z funkcjonowaniem organizmów żywych. Różnice te występują zarówno w charakterystykach czasowo-częstotliwościowych, jak również w natężeniach (mocach).

W raporcie przemilcza się obecność PEM stacji bazowej w jej zasięgu promieniowania, który wynosi do ok. 30 km. Sugeruje się, że istotnym jest tylko poziom PEM powyżej granicznej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W/m}^2$ ($100\,000 \mu\text{W/m}^2$ – mikroWat na metr kw.), występujący wysoko w pobliżu anten w obszarze niedostępnym dla ludzi. **Jest całkowicie zignorowany problem napromieniowania ludności w zasięgu działania stacji bazowej. Poziomy PEM w tym obszarze są wprawdzie niższe od $0,1 \text{ W/m}^2$, ale są tysiące do miliardów razy wyższe od tła naturalnego, w którym przebiegała filogeneza człowieka i które jest normą biologiczną.**

Wywody i wnioski w raporcie są błędne, ponieważ:

- ♦ żaden przepis prawa nie stanowi, że PEM poniżej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W/m}^2$ nie jest uciążliwe, nie ma biologicznych, szkodliwych oddziaływań, jest bezpieczne itp. Ponadto w przepisach prawa nie ma skojarzenia terminów „dopuszczalny” z „bezpiecznym”, „nieuciążliwym”, „nieszkodliwym” lub innymi wyrażeniami o podobnym znaczeniu i z tych przepisów nie wynika takie skojarzenie,
- prawo nie określa również, że PEM o poziomach wyższych od $0,1 \text{ W/m}^2$ działa szkodliwie na środowisko,

- ♦ żaden przepis prawa nie określa poziomu PEM, przy którym nie byłoby oddziaływania lub znaczącego oddziaływania. Jest przeciwnie. W rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30.10.2003 r. (§ 1. p. 2. Tabela 1. i Tabela 2.) kilkakrotnie użyto zwrotu:

„określa się parametry fizyczne charakteryzujące oddziaływanie pól elektromagnetycznych na środowisko”.

A więc wymienione w tabelach parametry, w tym wartość $0,1 \text{ W/m}^2$ charakteryzują oddziaływanie, a nie brak oddziaływania na środowisko.

Z powyższego zapisu wynika, że dla poziomu PEM $0,1 \text{ W/m}^2$ i niższych */ **prawo nie tylko nie wyklucza oddziaływania na środowisko, ale to oddziaływanie potwierdza.**

*/ $0,1 \text{ W/m}^2$ jest wartością graniczną należącą do przedziału wartości dopuszczalnych niższych od $0,1 \text{ W/m}^2$

- ♦ według aktualnej wiedzy nie można określić żadnych progów wartości PEM, które by rozgraniczały pola działające szkodliwie od pól całkowicie bezpiecznych, nie mających żadnych oddziaływań biologicznych,
- ♦ przesłanką szkodliwego działania stacji jest również to, że prawo przewiduje udział społeczeństwa w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania stacji na środowisko. Gdyby stacja nie miała szkodliwego oddziaływania, taki udział byłby zbyteczny. Przez swój udział w postępowaniu społeczeństwo może się zgodzić na budowę stacji akceptując ryzyko zdrowotne stwarzane przez tą stację, lub tej zgody odmówić.

2.2.1. Według liczego piśmiennictwa PEM od źródeł technicznych oddziałuje biologicznie na wszystkie organizmy żywe, na rośliny, zwierzęta i ludzi. Np. według (12) wpływ radiofal zaznacza się na: ***„układ endokrynologiczny, czynności mózgu i serca, układ krwiotwórczy, centralny system nerwowy i układ wegetatywny w aspekcie morfologicznym i funkcjonalnym, krwioobieg, system rozrodczy, enzymatyczny, rytmy biologiczne, metabolizm komórkowy, morfogenezę, psychonerwową strefę działania receptorów zmysłowych (części przyzietne oka, martwica błony bębenkowej), aberacje chromosomów. Wpływ pól PEM i magnetycznych***

rozciąga się na całość biocenozy, a więc faunę i florę oraz mikrofaunę i mikroflorę”.

Już w roku 1924 Rudolf Steiner (twórca antropozofii) stwierdził, że promieniowanie e-m wpłynie na zmianę życia wewnętrznego człowieka. Elektryczność wywiera silny wpływ na sferę nieświadomą, zaburza proces pojmowania, działa na wyższą organizację, tzn. na organizację głowy człowieka i zwierzęcia oraz odpowiednio do tego w roślinie – na organizację korzenia. Przy oddziaływaniu na organizm następuje powolnie proces sklerotyzacji. Jest on długotrwały i zrazu niezauważalny. Promieniowanie nie powinno wnikać do żywego ustroju i nie powinno być używane jako środek leczący, bo nim nie jest.

2.2.2. W październiku 2002 r. Interdyscyplinarne Towarzystwo Ochrony Medycznej IGUMED (Niemcy) zwróciło się z apelem (APEL FREIBURSKI 46) do społeczeństwa w Europie, aby wsparło dążenia do:

- wprowadzenia wymagań zdrowotnych w zastosowaniach technicznych,
- masowego zredukowania mocy nadawczych dla zmniejszenia wpływu promieniowania PEM w miejscach spania i odpoczynku ,
- **wstrzymania rozbudowy telefonii komórkowej,**
- egzekwowania prawa do współdecydowania ludności, przy planowaniu budowy stacji nadawczych,
- wyjaśnienia ludności, a zwłaszcza użytkownikom telefonów komórkowych o zagrożeniu zdrowia, zakaz używania tych telefonów przez dzieci i ograniczenie ich używania przez młodzież,
- zakaz używania telefonów komórkowych i bezprzewodowych w przedszkolach, szkołach, szpitalach, domach starców, w miejscach użyteczności publicznej i w środkach komunikacji,
- wprowadzenie stref wolnych od telefonii komórkowej,
- zmiany standardów dla telefonów bezprzewodowych dla zredukowania intensywności promieniowania,
- niezależnych od przemysłu badań, uwzględniających wyniki badań już przeprowadzonych i uwzględnienie obserwacji lekarskich.

Apel freiburski podpisało wielu profesjonalistów prawie ze wszystkich państw europejskich. W apelu tym oraz w innych doniesieniach wymienia się następujące dolegliwości spowodowane działaniem mikrofal od telefonii komórkowej:

1. zaburzenia snu, 2. stany napięcia nerwowego, niedyspozycje, 3. roztrój depresyjny, 4. bóle głowy, szmery w uszach, 5. zaburzenia koncentracji i pamięci, 6. podrażnienie oczu, zaćma, 7. zaburzenia zdolności do nauki u dzieci, 8. podwyższenie ciśnienia krwi, 9. zaburzenia rytmu serca, 10. migreny, zawroty głowy, 11. wzmocnienie negatywnego działania amalgamatu rtęci 12. zaburzenia potencji płciowej, 13. zaburzenia płodności, 14. zmiany morfologiczne krwi, 15. przyspieszenie rozwoju chorób nowotworowych, 16. stałe zmęczenie i wyczerpania, 17. alergie, 18. osłabienie odporności organizmu.

Powyższe dolegliwości są spowodowane PEM pochodzącymi od istniejących standardowych stacji bazowych. Wiadomo, że poziomy tych PEM nigdzie nie przekraczają g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$ w terenie dostępnym dla ludności.

2.2.3. Według (15, str. 245):

„W trakcie generowania promieniowań e-m niejonizujących wszelkich częstotliwości, a także przy pracy wielu urządzeń elektrycznych dużej mocy, powstają uboczne drgania dźwiękowe, najczęściej poza zakresem słyszalności, które w ośrodku absorbującym mogą wywołać skutki chemiczne i, co za tym idzie, biologiczne, bardzo podobne do działań promieniowań jonizujących”.

Dotyczy to oddziaływań na wodę, która w dużym procencie znajduje się we wszystkich organizmach żywych.

Według (8) woda jest paramagnetykiem i uniwersalnym w przyrodzie rozpuszczalnikiem oraz głównym składnikiem wszelkich płynów fizjologicznych w organizmach żywych. Woda poddana działaniu impulsowych pól magnetycznych lub elektromagnetycznych, zmienia swoje właściwości jako rozpuszczalnika. Efektem tych oddziaływań może być **immunosupresja prowadząca do rozwoju schorzeń nowotworowych.**

Wiele doniesień mówi o wpływie pól e-m na zwiększenie chorób nowotworowych. Dotyczy to szczególnie białaczek u dzieci oraz nowotworów innych narządów, w tym również guzów mózgu.

2.3. Przedstawione w raporcie obliczenia rozkładu PEM są pozorowaniem treści merytorycznej.

Obliczany rozkład PEM w raporcie nie jest wymagany prawem. Jest on tu obliczony nie dla danej realnej stacji, lecz dla modelu standardowego, w którym nie uwzględniono lokalnych warunków terenowych. Ponadto obliczono rozkład PEM o poziomach większych od $0,1 \text{ W/m}^2$ występujący wysoko w pobliżu anten w miejscu niedostępnym dla ludzi. Rozkładem PEM o poziomach niższych od $0,1 \text{ W/m}^2$ autor raportu się nie zajmuje. Właśnie PEM o tych poziomach występuje w miejscach przebywania ludzi i to powinno być przedmiotem analizy, ale nie jest.

Obliczony rozkład PEM jest charakterystyką techniczną stacji. Ponieważ stacja jest typowa, to również rozkład PEM jest typowy. Jest on znany inwestorowi i potrzebny dla planowania rozmieszczenia stacji bazowych w sieci. Z typowej charakterystyki stacji wiadomo, że w terenie dostępnym dla ludzi graniczna wartość dopuszczalna $0,1 \text{ W/m}^2$ nie będzie przekroczona, co się potwierdza dla tysięcy pracujących stacji w Polsce. **A więc można bez żadnych raportów i obliczeń stwierdzić, że wartość graniczna PEM dla danej stacji bazowej nie będzie przekroczona w terenie dostępnym dla ludności.**

Obliczenia te są zbędne. Jest to pozorowanie treści merytorycznej dla stworzenia poglądu, jakoby promieniowanie stacji istniało tylko w pobliżu

anten. **Autor koncentruje uwagę na obliczeniach i charakterystykach technicznych, które są tu bezprzedmiotowe, bo nie rozstrzygają w sprawie oddziaływania biologicznego PEM.**

Charakterystycznym jest to, że z 29 stron raportu z załącznikami, większą część zajmują charakterystyki techniczne. Natomiast tekst dotyczący oddziaływania nie zajmuje nawet jednej strony.

Jest również charakterystyczne i zdumiewające, że raporty te nie budzą żadnych zastrzeżeń instytucji, których powinnością jest analizowanie tych raportów i rozstrzyganie w sprawie realizacji inwestycji. Raport jest dokumentem prywatnym przedłożonym przez inwestora (z wyroku NSA sygn. Akt. II OSK 363/06). Realizację inwestycji autor motywuje poprawą jakości usług, tymczasem faktyczną motywacją jest zysk finansowy czerpany również z tego, że operator sieci umożliwia abonentom dostęp do gier i filmów erotycznych (załącznik 19), co prowadzi do deprawacji dzieci i młodzieży. W swych tezach i konkluzjach autor raportu nie powołuje się na konkretne przepisy prawa lub pozycje naukowe, używa ogólników.

2.4. W opiniowanym opracowaniu nie uwzględniono czasu narażenia, co jest niezgodne z art. 52 ust. 1 pkt. 6. P.o.ś. Przyjęto jako czynnik oddziaływań tylko gęstość strumienia mocy PEM, co jest dużym uproszczeniem. Wiadomo np., że w przypadku skażeń chemicznych wpływ na organizm ma ilość substancji powodującej skażenie. Natomiast w przypadku promieniowania, czynnikiem szkodliwym jest energia E.

Z przedstawionego poglądowo wzoru mamy :

$$E = P \times t$$

gdzie:

- P** – moc działająca na organizm, która zależy od gęstości strumienia mocy PEM (należy tu zastrzec, że szkodliwość działania energii wystąpi przy wartościach mocy P wyższych od mocy pól naturalnych),
t – czas ekspozycji na PEM.

Moc **P** bez czynnika czasu nie wywoła żadnych skutków. Rzeczywiste działanie PEM na organizm zachodzi w czasie **t** i może się objawiać określonymi zmianami w tym organizmie. Ze wzoru widać, że energia rośnie zarówno ze wzrostem mocy **P**, jak i czasu **t**. Działanie PEM na organizmy żywe przebiega w konkretnym czasie. Nawet stosunkowo silne promieniowanie Rentgena (jonizujące) stosowane w diagnozach uważa się za nieszkodliwe, gdy ekspozycja trwa krótko. Dotyczy to również krótkotrwałych rozmów przez telefony komórkowe, od których poziom PEM w rejonie głowy jest bardzo wysoki.

Jednak ludność zamieszkała w pobliżu stacji nadawczych jest narażona bezustannie na PEM o stosunkowo wysokim poziomie. Dlatego ryzyko zdrowotne dla tej ludności rośnie wraz z upływem czasu.

2.5. Poza wykazanymi wyżej uchybieniami opiniowany raport nie spełnia innych wymagań prawnych (art. 52 P.o.ś z 27 kwietnia 2001):

- ♦ zignorowano problem konfliktów społecznych związanych z budową i eksploatacją stacji. Nie uwzględniono istniejących obaw i protestów ludności zaniepokojonej stwarzaniem zagrożenia zdrowia i spadkiem cen nieruchomości położonych w pobliżu stacji. Przekornie się stwierdza jakoby ludność miała fałszywe informacje o tych zagrożeniach,
- ♦ poza aktami prawnymi brak jest wykazu literatury przedmiotu, na której opierał się autor raportu,
- ♦ brak jest wymaganej prawem propozycji **monitoringu oddziaływania** stacji na środowisko. Zalecany monitoring poziomu PEM nie jest monitoringiem oddziaływania.

Odnośnie monitoringu środowiska prawo stwierdza (art.25.ust.3.pkt.2. P.o.ś.):

„3. Państwowy monitoring środowiska wspomaga działania na rzecz ochrony środowiska poprzez systematyczne informowanie organów administracji i społeczeństwa o:

.....

2) występujących zmianach jakości elementów przyrodniczych i przyczynach tych zmian, w tym powiązaniach przyczynowo-skutkowych występujących pomiędzy emisjami i stanem elementów przyrodniczych..”

Art. 123 ust. 1 stanowi: „Oceny poziomów pól elektromagnetycznych i obserwacji zmian dokonuje się w ramach państwowego monitoringu środowiska”.

A więc prawo wyraźnie wymaga obserwacji zmian w środowisku, a nie tylko oceny poziomów PEM.

Najbardziej istotnym „elementem przyrodniczym” jest człowiek. Wiele osób zamieszkałych w pobliżu stacji bazowych wnosi skargi na występujące schorzenia związane z działaniem tych stacji. **Schorzenia te są ewidentnymi „zmianami jakości elementów przyrodniczych”. Ale powołane instytucje nie monitorują oddziaływania PEM na ludzi.** Skargi te są traktowane jako bezzasadne tylko na podstawie tego, że poziomy PEM nie przekraczają granicznej wartości dopuszczalnej, a przecież niezależnie od tego stacja może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi według kryterium wartości promieniowanej mocy. Właśnie dlatego monitoring środowiska, w naszym przypadku - zdrowia ludzi - jest konieczny!

We wszystkich przypadkach skarg ludności nie prowadzi się żadnych badań stanu zdrowia i jego związku z działaniem PEM. Rzecznicy inwestorów stwierdzają, że nie może być żadnego związku schorzeń z działaniem PEM, jeśli nie przekracza ono wartości granicznej. W praktyce nie prowadzi się monitoringu środowiska zgodnego z prawem. **Prowadzone pomiary kontrolne poziomu PEM są pozorowaniem monitoringu oddziaływania. Wiadomo bowiem, że instalacje nadawcze pracują stabilnie, a więc stabilne są również poziomy emitowanych PEM.**

3. Dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W/m}^2$ - standard ochrony czy dopuszczalne zagrożenie?

Na pewno nie jest ona stałą przyrody rozgraniczającą właściwości zjawisk fizycznych czy biologicznych.

Wiadomo, że jako kryterium granicznej wartości dopuszczalnej przyjęto powstanie w organizmie **efektu termicznego**. Efekt ten występuje przy bardzo wysokich poziomach PEM. Dlatego kryterium to odpowiada inwestorom. Umożliwia ono stosowanie standardów o dowolnych, technicznie możliwych mocach nadajników (np. długofalowa radiostacja koło Gąbina miała moc 2000 kW).

W raporcie nie wspomina się o tym, że w Polsce zwiększono czterokrotnie poziom g.w.d. w rozporządzeniu MOŚZNiL z 11.08.1998r. przez zniesienie tzw. drugiej strefy ochronnej. Strefę tą ustalono w 1980r. Czy poprzednio w tej strefie istniało zagrożenie, a obecnie go nie ma? Drugim przykładem jest również zniesienie strefy ochronnej w Ustawie z 14.12.1994r. dla projektowanej odbudowy radiostacji k/Gąbina, w celu uniknięcia przesiedlenia około tysiąca osób z rejonu tej radiostacji. Dodajmy, że g.w.d. dla Gąbina zwiększono w warunkach, gdy ludność skarżyła się na pogarszający się stan zdrowia, który potwierdziły wyniki badań medycznych w 1993 r., (16,18,19,20,24).

Graniczna wartość dopuszczalna jest kategorią prawną, a nie medyczną. Np. gdyby przyjęta w RFN g.w.d. $4,5 - 9 \text{ W/m}^2$ zapewniała bezpieczeństwo zdrowotne, to polska g.w.d. $0,1 \text{ W/m}^2$ byłaby z punktu widzenia bezpieczeństwa bezsensowna, stwarzająca inwestorom niepotrzebne utrudnienia. Ale tak nie jest. Zarówno dla niemieckiej g.w.d., jak i polskiej istnieje ryzyko zdrowotne, tylko nieco zróżnicowane. Dlatego

niemieckie BUEGERFORUM ELEKTROSMOG (41) zaleca zmniejszenie g.w.d. dla miejsc spania do $0,01 \text{ } \mu\text{W/m}^2$ czyli do poziomu **450.000.000 do 900.000.000 razy niższego od g.w.d. niemieckiej (sic), a tym samym do poziomu 10.000.000 razy niższego od poziomu polskiej g.w.d.** Wobec tych astronomicznych liczb **50-krotnie mniejszy poziom polskiej g.w.d. nie zasługuje na miano „normy rygorystycznej”.** Taka „norma” jest w większości krajów świata (np. w Rosji, w Chinach).

Mimo nacisków społecznych rządy państw wysoko uprzemysłowionych utrzymują istniejące g.w.d., nawet je podwyższają (np. Polska), dlaczego? Bo przy żądanym przez społeczeństwo obniżeniu tych poziomów, mogłoby dojść nawet do perturbacji gospodarczych, szczególnie w krajach, gdzie są instalacje dużych mocy, np. USA, Niemcy. Potrzebne by były ogromne fundusze na wykup terenów, przesiedlenia i odszkodowania dla poszkodowanych, ponadto wzrosłyby koszty istniejących technologii. Gdyby np. rząd niemiecki zmniejszył g.w.d., musiałby zwrócić inwestorom 50 miliardów Euro wpłat za licencje. W ten sposób państwo staje się zakładnikiem korporacji.

Ale utrzymywanie tego stanu jest pułapką, bowiem pogarsza stan zdrowia całego społeczeństwa i prowadzi do katastrofy zdrowotnej, a zatem i gospodarczej.

3.1. Skąd wzięła się graniczna wartość dopuszczalna jako standard ochrony środowiska przed PEM?

G.w.d. nie byłyby potrzebne, gdyby nie było emisji PEM i gdyby emisje te nie były szkodliwe! Przyjęto więc graniczną wartość dopuszczalną, według której dopuszcza się emisję PEM do środowiska do poziomów nie przekraczających tej wartości. A więc **g.w.d. spełnia tu rolę dopuszczającą emitowanie PEM do środowiska. Już słowo „dopuszczalne” wiąże się z czymś, co jest niedopuszczalne, a więc co stwarza ryzyko.**

Uwarunkowania ekonomiczne i istniejące standardy techniczne wymagają odpowiednio wysokich g.w.d. Ale im wyższe poziomy PEM, tym wyższe ryzyko zdrowotne. Kompromisem może tu być tylko mniejsze zło. Dlatego też w państwach świata g.w.d. są zróżnicowane nawet stokrotnie (np. USA i Polska). Można zauważyć, że umożliwiają one pełne wykorzystanie możliwości istniejącej techniki w danym kraju, a więc są dopasowane do tych możliwości, a nie do właściwości biologicznych człowieka.

Według doniesień, nigdzie w Europie, ani w Polsce nie dochodzi do przekroczenia g.w.d. w miejscach dostępnych dla ludności. Oznacza to, że „poprzeczkę” g.w.d. podniesiono wysoko z korzyścią dla inwestorów, a to co pozostaje ponad tą poprzeczką uznano za niedopuszczalne i przed tym chroni się środowisko i zdrowie ludzi, czyli przed tym co jest zbędne dla przemysłu i realnie nie występuje.

W broszurze WHO nr 10/99 w odniesieniu do g.w.d dla emitowanych PEM przez telefonię komórkową stwierdzono:

„żadna instytucja w swych zaleceniach nie uwzględnia ochrony przed długofalowymi skutkami, jak ryzyko choroby nowotworowej.”

Stwierdzenie to dotyczy w szczególności zaleceń ICNIRP (International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection). Na zaleceniach tej organizacji opierają się g.w.d. niemieckie i amerykańskie. Powołują się na nie również rzecznicy operatorów w Polsce, traktując ICNIRP jako agendę WHO. Jest to niezgodne z prawdą, ponieważ ICNIRP jest klubem biznesowym i nie reprezentuje społeczności międzynarodowej, ani nie ma charakteru placówki naukowo-badawczej.

Art. 82 Prawa ochrony środowiska ustala **standard jakości środowiska**, którym jest g.w.d. ____ **W/m²**

Jednak prawo nie stanowi, że standard jakości środowiska zapewnia bezpieczeństwo zdrowotne ludzi i nie wyklucza szkodliwego działania PEM.

Zakaz budowy stacji bazowych w uzdrowiskach i w ich pobliżu świadczy, że takiego bezpieczeństwa nie ma (art.38. ust.1. pkt.1. lit.1. Ustawa z dnia 28 lipca 2005r. o lecznictwie uzdrowiskowym). Dlaczego zakaz taki nie dotyczy np. domów mieszkalnych, szkół, szpitali i innych obiektów, gdzie przebywają również chorzy?

Prawne przyzwolenie na emisję PEM obcych dla środowiska, jest w istocie sankcjonowaniem zagrożenia dla całej biosfery. **Przyjęcie wartości granicznej na tak wysokim poziomie (0,1W/m²) nie jest ochroną przed PEM, lecz reglamentacją zagrożenia.**

Jednakże prawo przewiduje sporządzanie ocen oddziaływania z udziałem społeczeństwa, przez co ma ono możliwość rozstrzygania w sprawie ryzyka zdrowotnego, które dotyczy tego społeczeństwa. Ale w praktyce prawo to nie jest przestrzegane. Na ogół administracja nie tylko nie umożliwia takiego udziału ale totalnie go utrudnia. W szczególności nie bierze ona pod uwagę materiału dowodowego przedstawianego przez ludność i nie sprawdza, jakie są podstawy wywodów w raportach oddziaływania, co jest naruszeniem przepisów kpa i P.o.ś. Stąd mamy liczne konflikty społeczne. Wskazują one na luki prawne. Istniejący stan prawny nie zapobiega nadużyciom ze strony administracji i konfliktom społecznym.

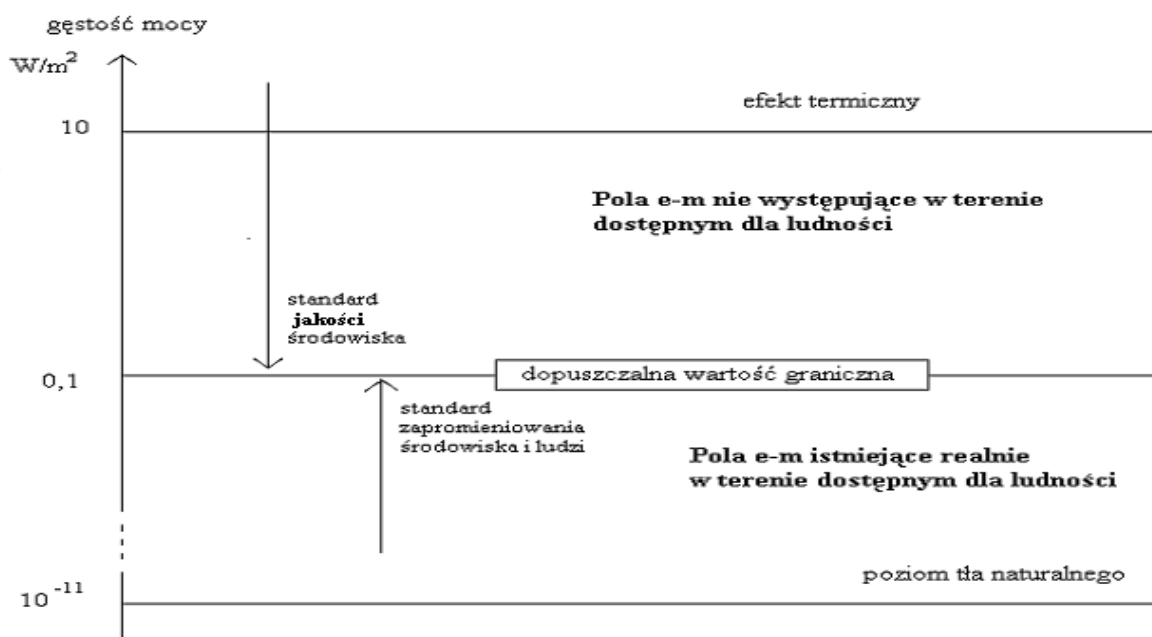
Jeżeli dopuszcza się emisję PEM do środowiska do określonego poziomu, to muszą istnieć autorytatywne gwarancje bezpieczeństwa zdrowotnego tych emisji. Obecnie nie tylko nie ma takich gwarancji, ale są liczne doniesienia o szkodliwym działaniu PEM o poziomach uznanych za dopuszczalne (np. Rezolucja z Benevento, załącznik 9 i in.).

Podsumowując:

- Istnieje prawna ochrona tylko przed polami o poziomach powyżej $0,1 \text{ W/m}^2$, które występują w bardzo małych obszarach w pobliżu anten i nie występują w miejscach dostępnych dla ludności,
- wartość graniczna w zasadzie jest ustalana na takim poziomie, aby realnie istniejące PEM w miejscu dostępnym dla ludzi nie mogły jej przekroczyć. Inaczej inwestycja już w założeniu nie byłaby zgodna z prawem,
- prawo dopuszcza istnienie PEM poniżej wartości granicznej w miejscach dostępnych dla ludzi, a tym samym nie tylko nie chroni przed tymi polami, ale przyzwala na narażenie ludzi na te pola. **Jednak prawo nie określa tych pól z punktu widzenia ich oddziaływań szkodliwych czy nieszkodliwych, dlatego wartość graniczna nie może być kojarzona z tymi oddziaływaniami,**
- w raporcie przyjęto wartość graniczną jako rękojmię braku negatywnych oddziaływań, co jest nieuprawnione.

Należy wyjaśnić, że wyższe g.w.d. np. w RFN nie wiążą się z wyższymi poziomami PEM w środowisku. W przypadku telefonii komórkowej mamy te same standardowe instalacje, zatem poziomy PEM w środowisku również będą takie same. Różnice wystąpią tylko w rozmiarach prawnie określonych stref zagrożenia, które według prawa budowlanego mogą naruszać uprawnienia właścicieli sąsiednich nieruchomości. Przy wyższych g.w.d. strefy te są mniejsze, stwarzają więc lepsze warunki dla budowy stacji np. w gęstej zabudowie.

Jest zrozumiałe, że inwestor nie budowałby stacji, gdyby przekraczał g.w.d. Dlatego ich poziom tak dobrano, aby stworzyć odpowiednie warunki dla inwestorów i ich ochronę prawną przed odszkodowaniami za skutki zdrowotne promieniowania.



Rys. 1

Z rys. 1. można zauważyć, że „poprzeczka” wartości granicznej jest tak ustawiona, że realnie istniejące poziomy PEM w terenie dostępnym dla ludności znalazły się pod tą „poprzeczką”.

4. Wartość graniczna – a ryzyko zdrowotne

Według (3):

„Wiadomo, że zaburzenia naturalnych procesów elektrycznych organizmu ludzkiego następują przy każdym poziomie natężeń pól, generalnie poziom zaburzeń wzrasta ze wzrostem natężeń pól ... Wydaje się, że współczesna wiedza na temat biologicznego działania pól elektromagnetycznych nie potrafi dać definitywnej odpowiedzi na pytanie, jakie natężenie pól można uznać za bezpieczne”.

Kandydat do nagrody Nobla Robert O. Becker (1) pisze:

„Musimy sobie uświadomić, że nikt jeszcze nie wykazał, że każde sztucznie wytworzone pole e-m, nawet o znikomym poziomie natężenia, jeśli bezustannie oddziałuje na organizm, jest bezpieczne. Skutki biologiczne promieniowania stwierdzano bowiem nawet przy najmniejszych dawkach”.

...

„Cały zindustrializowany Zachód znalazł się w potrzasku fałszywego stanowiska, jakie przyjął wobec ryzyka związanego z elektrosmazaniem środowiska. To właśnie kraje Zachodu najbardziej intensywnie wykorzystują elektromagnetyzm dla celów energetycznych, telekomunikacji i rozrywki.”

Według (16):

„Osobny problem stanowi kancerogenne działanie PEM, bardzo szeroko poruszany obecnie w literaturze. Dotyczy to w szczególności białaczek u dzieci oraz nowotworów innych narządów, w tym również guzów mózgu. Koncepcję rakotwórczego działania PEM nasunął eksperyment, wykazujący iż PEM hamuje wytwarzanie melatoniny, co zostało potwierdzone w wielu laboratoriach. Zupełnie niezależnie od tego eksperymentu, inni badacze stwierdzili, że spadek poziomu melatoniny odgrywa rolę w patogenezie raka gruczołów piersiowych u zwierząt. Połączenie obu tych faktów odegrało ważną rolę w genezie koncepcji mutagennych i kancerogennych właściwości PEM. Okazało się, że spadek melatoniny rzeczywiście przyczynia się do wzrostu ryzyka nowotworowego w tkankach hormonozależnych. Istnieje również pogląd, iż hipotetyczny mechanizm rakotwórczego działania PEM może polegać na uszkodzeniu procesów miotycznych, co z kolei mogłoby stanowić bodziec dla latentnych komórek nowotworowych. W eksperymencie udało się uzyskać odczyn wytwórczy mikroglia mózgu w następstwie odpowiedniej dawki PEM.”

Z powyższych stwierdzeń oraz z wielu innych publikacji wynika, że:

- skutki biologiczne (zaburzenia) w organizmach występują nawet przy małych (poniżej g.w.d.) natężeniach PEM, jeśli oddziaływania są długotrwałe,
- współczesna wiedza nie potrafi określić natężeń PEM, które byłyby bezpieczne dla środowiska i zdrowia ludzi,
- ze wzrostem natężenia PEM rośnie ryzyko zdrowotne. Ale wzrasta ono również z czasem działania PEM na organizm,

Prawdę o zagrożeniu zdrowia przez PEM przedstawimy z innych faktów i dokumentów.

4.1. W artykule E. Sobiczewskiej i S. Szmigielskiego „Oddziaływania biologiczne i ryzyko zdrowotne pól mikrofalowych o niskich natężeniach” (załącznik) jego autorzy piszą:

„W literaturze opisuje się ostatnio zjawisko nadwrażliwości osobniczej na działanie pól RF i MF (radiofale i mikrofale - przyp.M.K.). Termin „nadwrażliwość na pola elektromagnetyczne” odnosi się do osób, które skarżą się na występowanie pewnych problemów zdrowotnych o nieznanej etiologii, a jako przyczynę tych problemów podają przebywanie w bliskim sąsiedztwie różnych źródeł pól elektromagnetycznych (linii wysokiego napięcia, masztów radiowych i telewizyjnych, stacji bazowych telefonii komórkowej). Osoby takie mają ogólne poczucie dyskomfortu fizycznego i psychicznego objawiającego się w postaci bólów głowy, zawrotów głowy, zaburzeń koncentracji, zaburzeń snu i wielu innych symptomów charakterystycznych dla stanów nerwicowych.”

Nadwrażliwość na PEM (również elektroalergia) coraz częściej pojawia się w doniesieniach, ale nie wspomina się o tym w raporcie o oddziaływaniu PEM. Według (33) w krajach wysoko uprzemysłowionych liczba elektronadwrażliwych gwałtownie wzrasta: na początku lat 90-tych wynosiła 0,1% populacji generalnej, a w roku 2003 była w granicach 6 do 10%, prognoza dla 2010 roku wskazuje na 15 do 20% tej populacji. Według wydawnictw WHO liczba ta wynosi ok. 5%.

Jeśli obecnie przyjmimy dla Polski 6 do 10% nadwrażliwych na PEM, to otrzymamy liczbę ponad 2 mln. Polaków cierpiących z powodu elektroksażeń. Przy czym tylko niewielka część tej populacji zdaje sobie sprawę z przyczyn swych dolegliwości. Około 30 mln. użytkowników telefonów komórkowych w Polsce beztrosko przykładają sobie do głowy aparaty promieniujące mikrofalami, których najwyższy poziom występuje w mózgu. Użytkownicy ci napromieniowują również najbliższą przebywającą osobę.

Z pomieszczeń zadymionych tytoniem można było wyjść. Przed PEM w ogóle nie ma schronienia, przenika ono nawet betonowe mury i w Polsce nie ma już miejsca, gdzie by nie było mikrofal od stacji bazowych i aparatów komórkowych. Osoby nadwrażliwe nie mają żadnych praw do obrony, a w

przypadku ich skarg będą wyśmiane i uważane za wariatów! Oto skutki istniejącego prawa i jego interpretacji dotyczącej granicznej wartości dopuszczalnej. Z tego względu **istnieje pilna potrzeba weryfikacji przepisów prawnych uwzględniająca ochronę osób nadwrażliwych, chorych, starszych, a także dzieci**. Obecne przepisy tego nie uwzględniają.

Autorzy powyższego artykułu minimalizują, a nawet deprecjonują te zagrożenia. Np. w tabeli 5.3 piszą:

„Brak jest wiarygodnych danych naukowych o możliwości oddziaływania biologicznego pól MF o intensywności poniżej $0,05 \text{ W/m}^2$ ”.

A czy są wiarygodne dane naukowe o **niemożliwości biologicznego oddziaływania tych pól**? Jeśli nie ma wiarygodnych wyników badań o możliwości lub niemożliwości biologicznych oddziaływań PEM, to dlaczego z góry wyklucza się takie działanie i masowo napromieniowuje się ludzi mikrofalami od telefonii komórkowej?

Zgłaszane liczne skargi ludności na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem PEM zapewne nie mają charakteru „wiarygodnych danych naukowych”. Ale dlaczego w takich przypadkach powołane instytucje odrzucają skargi i nie prowadzą badań?

W niniejszym opracowaniu zasygnalizowałem tylko niektóre doniesienia o negatywnych oddziaływaniach biologicznych PEM o poziomach niższych od g.w.d. Tego rodzaju doniesień jest tysiące. W niektórych przypadkach badania te mogły być fragmentaryczne. Ba, nawet były celowo prowadzone po to, aby zaprzeczyć wynikom wskazującym na szkodliwe działanie PEM. Ale większość naukowców prowadzi je rzetelnie.

Powyższy cytat jest bałamutny, ponieważ:

1. Wiarygodność materiału doświadczalnego można oceniać według kryteriów, które mogą być nie do spełnienia na podstawie aktualnego stanu wiedzy. Np. dla prof. S. Szmigielskiego takim kryterium jest znajomość mechanizmów działania PEM na układy biologiczne. Czy to oznacza, że dopóki nie będą znane takie mechanizmy, dopóty nie uzna się szkodliwego działania PEM, niezależnie od faktów doświadczalnych?

2. Wymieniony w powyższym sformułowaniu przedział PEM poniżej $0,05 \text{ W/m}^2$ występuje realnie w środowisku i pochodzi głównie od stacji bazowych. Właśnie dla tego przedziału autorzy uznali brak wiarygodnych danych o oddziaływaniach biologicznych PEM. Jest to działanie na korzyść inwestorów i dezinformacja społeczeństwa, któremu sugeruje się, jakoby PEM w tym przedziale nie było szkodliwe.

3 Czy nie są wiarygodne np. znane na świecie wyniki naświetlania mikrofalami pracowników ambasady USA w Moskwie przez Rosjan w latach 1953 – 1976 (42). Skutkiem tego naświetlania była zwiększona zachorowalność i umieralność wśród personelu ambasady. Badania

wykazały, że w odniesieniu do grupy kontrolnej było znacznie większe ryzyko nowotworowe, w tym białaczki:

- białaczka u dorosłych	2,5 razy częściej
- białaczka u dzieci	3 razy
- rak piersi u kobiet	4 razy
- rak narządów rodnych	5 razy
- guz mózgu u dorosłych prawie	20 razy

Przeciętny poziom mikrofal w miejscach naświetlanych w ambasadzie USA wynosił **0,01** do **0,02** W/m², a więc był niższy od poziomu **0,05** W/m², któremu autorzy artykułu przypisują „brak wiarygodnych danych naukowych o możliwości oddziaływań biologicznych mikrofal.” Podobnie odniosła się do powyższych wyników ICNIRP. Gdyby wyniki te zostały uznane za wiarygodne, ICNIRP musiałaby odpowiednio zmniejszyć poziomy PEM w swoich zaleceniach, na których opierają się np. g.w.d niemieckie i amerykańskie. Podobnie w/w autorzy musieliby odrzucić swoje „dogmaty”.

Artykuł ukazuje się, gdy trwa ekspansja naziemnej radiokomunikacji, a z drugiej strony jest wiele osób poszkodowanych przez elektroskażenia, bezradnych wobec przemocy lokalnej administracji i inwestorów. Artykuł ten wspiera inwestorów. W tym przypadku jego autorzy dopuścili się szalbierstwa. Wiadomo, że **każda ingerencja w środowisko powinna być poprzedzona badaniami. Dla PEM stacji bazowych takich badań nie było**, do czego przyznaje się autor raportu. Tysiące grup protestujących przedstawia materiały o zagrożeniach i domaga się badań. Protesty te są ignorowane, a wyniki badań prowadzonych przez niezależnych profesjonalistów są uważane za niewiarygodne. W tym przypadku niewiarygodni są autorzy artykułu, a szczególnie prof. S. Szmigielski.

Oto inne fakty. Prof. dr hab. med. Stanisław Szmigielski jest pracownikiem Zakładu Ochrony Mikrofalowej Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie a więc instytucji podległej wojsku. Już z tego powodu nie jest on niezależnym rzeczoznawcą. Według (15) pod jego kierownictwem w latach 80-tych przeprowadzono analizę retrospektywnej zachorowalności na nowotwory wśród kadry zawodowej Wojska Polskiego w latach 1971-1980. W badaniach stwierdzono, że **dla całej populacji zachorowalność na guza mózgu wynosiła 63 przypadki na sto tys. na rok, a dla grupy narażonej 192 na sto tys. na rok** (OR = 3,2). Przy czym największa różnica w zachorowalności dotyczyła osób w grupach wiekowych 30 - 39 i 40 - 49 lat. Wniosek z tych badań brzmi:

„Podsumowując wyniki badań zachorowalności na nowotwory u osób narażonych zawodowo na PEM należy stwierdzić, że ryzyko zachorowalności zależnej od narażenia na PEM nie jest jeszcze udowodnione, a nawet jeżeli w przyszłości dowody będą dostateczne

przekonujące, to według aktualnej oceny epidemiologicznej, ryzyko będzie niewielkie.”

Prof. Szmigielski stwierdził, że trzykrotnie wyższa zachorowalność w grupie narażonej na PEM w stosunku do całej populacji nie jest dowodem ryzyka zachorowalności dla tej grupy. Jeśli nie PEM, to co mogło spowodować tak dużą zachorowalność w tej grupie? Prawdopodobnie Profesor nie mógł wyciągnąć innego wniosku - zgodnego z prawdą – ze względu na następstwa, a więc płacenie odszkodowań chorobowych i odpowiedzialność kierownictwa Wojska Polskiego za te schorzenia.

Zauważmy, że w grupach zawodowych obowiązują przepisy BHP przewidujące skrócony czas pracy na urządzeniach emitujących PEM, a mimo to wystąpiły schorzenia związane z pracą na tych urządzeniach. **Przepisem BHP dla ludności jest graniczna wartość dopuszczalna poziomu PEM, ale nie ma tu żadnego ograniczenia czasu ekspozycji.**

W powyższym doniesieniu wymienia się tylko schorzenia na nowotwory. Nie są nam znane wyniki innych schorzeń osób narażonych na PEM. Można przypuszczać, że były one również wyższe od wyników schorzeń populacji generalnej. Schorzenia te powodowały tragedię w życiu osobistym młodych ludzi, w tym burzenie życia rodzinnego (bezpłodność, impotencja, depresje i in.).

Autor niniejszego opracowania należał do tej grupy i problem ten zna z autopsji. Nie był on poinformowany o tych zagrożeniach. Podobnie nie są informowane osoby napromieniowane obecnie przez telefonię komórkową. Choroba mikrofalowa jest wykreślona z grupy chorób zawodowych, pozostała jedynie w przepisach wojskowych. Prof. S. Szmigielski, specjalista w zakresie ochrony mikrofalowej zamiast tworzyć odpowiednie warunki BHP dla ludności, wydaje pieniądze podatników na uzasadnienie braku dowodów przyczynowego związku tych schorzeń z działaniem PEM.

Są znane dwie opinie wykonane przez prof. S. Szmigielskiego:

1. z dnia 14.03.1992 r. w sprawie radiostacji gąbińskiej, gdzie stwierdza:
„W świetle dobrze udokumentowanej wiedzy o działaniu biologicznym fal radiowych i ich penetracji w obiektach biologicznych nie istnieje ryzyko zdrowotne długotrwałej ekspozycji na pola elektromagnetyczne 225 kHz o natężeniu znacznie wyższym od 5 - 20 V/m, gdyż pola tej częstotliwości praktycznie nie wnika do wnętrza ciała ludzkiego („opływają” ciało) i tym samym nie mogą wywołać efektów biologicznych.”
2. Identyczne stwierdzenie jest w opinii dla Sądu Wojewódzkiego w Płocku z dnia 16.08.1993 r. w sprawie skargi poszkodowanych przez PEM od radiostacji gąbińskiej (45). Poszkodowaną była rodzina zmarłego (40 lat) na guza mózgu, który przez cały czas działania tej radiostacji (17 lat) , mieszkał w swym domu znajdującym się w tzw. drugiej strefie ochronnej, w której zamieszkanie nie było dozwolone prawem.

Opierając się na powyższym stwierdzeniu prof. S. Szmigielski wykluczył przyczynowy związek guza mózgu z PEM radiostacji, w następstwie czego sąd oddalił skargę.

Obydwie wydane opinie przez prof. S. Szmigielskiego są sprzeczne z prawdą naukową. Było to fałszywe świadectwo dla sądu i działanie przeciw ciężko poszkodowanym. Teoria o „**opływaniu ciała przez PEM**” jest kuriozalna i nie ma nic wspólnego z nauką. Mimo to była wykorzystywana przez zwolenników odbudowy radiostacji koło Gąbina.

W wywiadzie udzielonym w „Głosie Pomorza” z dnia 13/14 maja 2006 r. (załącznik) prof. Szmigielski stwierdza:

„Po pierwsze, wielki rozwój telefonii komórkowej rozpoczął się tak naprawdę siedem-osiem lat temu. To za mało czasu, żeby jednoznacznie określić skutki biologicznego oddziaływania tych pól elektromagnetycznych. Po drugie, jest wiele prac mówiących o szkodliwym działaniu mikrofal na organizm, i co najmniej tyle samo badań, które wykluczają taką możliwość. Trudno wyciągnąć średnią, bo różnice w wynikach są olbrzymie. Na ostateczne rozstrzygnięcia trzeba jeszcze poczekać, chociaż ostatnio pojawia się coraz więcej sygnałów o negatywnym wpływie urządzeń emitujących promieniowanie radio- i mikrofalowe na żywe organizmy”

Z powyższego jasno wynika ambiwalentny stosunek rzeczoznawcy i lekarza do problemu zagrożenia zdrowia przez mikrofałe. Nic to, że połowa badań wskazuje na szkodliwe działanie mikrofal, a „ostatnio pojawia się coraz więcej sygnałów o negatywnym wpływie urządzeń emitujących promieniowanie radio- i mikrofalowe”. Prof. Szmigielski zaleca jeszcze poczekać. Czy ktoś w Polsce prowadzi takie badania? Nie ! Więc na co mamy czekać, na więcej ofiar? Czy może na przegłosowanie tego problemu przez tzw. „naukowców”?

4.2. Oto inny fakt. Lekarz medycyny pracy Ewa Wągrowaska-Koski z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi wykluczyła przyczynowy związek schorzeń z działaniem PEM od stacji bazowej tylko na podstawie pomiarów kontrolnych, w których nie stwierdzono przekroczenia g.w.d. Dotyczyło to pacjentki z Gliwic (orzeczenie lekarskie KP 555/02). Dyrektor tego Instytutu odrzucił skargę pacjentki jako bezzasadną. To samo uczynił Minister Zdrowia.

Pacjentka ta mieszkała kilka lat na 9. piętrze pod antenami telefonii komórkowej i wtedy doznała licznych schorzeń. Po przeprowadzeniu się do innego mieszkania jej stan zdrowia uległ poprawie. Nie ma ona jednak warunków dla uzyskania zadośćuczynienia.

4.3. Odpowiedzią władz na skargi ludności w Brodnicy na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem stacji bazowej umieszczonej na kościele było wykonanie pomiarów PEM przez dr Halinę Aniołczyk z IMP w Łodzi. W protokole pomiarów (Nr OŚ/321/01 z dnia 01.06.2001) nie wykazano żadnej wartości mierzonej, czyli nie były znane mierzone wartości PEM (rzekomo były one niższe od czułości przyrządu), a więc nie wykonano pomiarów zgodnie z prawem.

Znamiennym jest, że około 30 milionów telefonów komórkowych w Polsce wykrywa i pokazuje na ekranie poziomy PEM od stacji bazowych, podczas gdy w pomiarach profesjonalnych poziomy te okazują się niemierzalne i to w odległościach kilkudziesięciu metrów od anten nadawczych. Analogicznie są one „niemierzalne” przy wszystkich pomiarach kontrolnych wokół stacji bazowych. Jest to odpowiedź błędna, ponieważ z protokołu wynika, że został spełniony tylko przepis dotyczący standardu jakości środowiska (nie przekroczenie g.w.d. 0.1 W/m^2). Natomiast w mieszkaniu skarżących było promieniowanie e-m pochodzące od stacji bazowej, która według kryteriów prawnych (wartość promieniowanej mocy) może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi. Z tego względu dla stacji powinien być sporządzony raport o oddziaływaniu na środowisko (zdrowie ludzi), który powinien rozstrzygać w sprawie oddziaływania tej stacji na zdrowie ludzi. Zakres tego raportu określa Prawo ochrony środowiska. Dr. Aniołczyk nie brała raportu pod uwagę i nie rozpatrywała problemu oddziaływania PEM na ludzi. Istotne jest również to, że istniejący raport nie jest zgodny z wymaganiami prawa, co wykazali skarżący. Zatem zostały tu naruszone przepisy Prawa ochrony środowiska.

Pomiary w Brodnicy były wykonywane ze względu na skargi ludności na związek schorzeń z działaniem stacji, a nie na naruszenie przepisów dotyczących granicznej wartości dopuszczalnej. Dlatego pomiary te były bezprzedmiotowe. W konkluzji dr Aniołczyk stwierdziła, że mierzone PEM nie przekraczało $0,1 \text{ W/m}^2$, zatem spełnia ono wymagania przepisów w zakresie ochrony środowiska. Dr. Aniołczyk miała do czynienia z chorymi ludźmi żyjącymi pod antenami stacji bazowej, skarżącymi się na chorobotwórcze działanie tej stacji. Okłamała ich, mówiąc im osobiście, że stacja nie szkodzi (sic!).

Innym przykładem kompromitacji dr Aniołczyk jest napisana przez nią pozytywna recenzja „Oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej do odbudowy radiostacji koło Gębina” (wyk. luty 1994). Recenzentka pominęła wiele uchybień tej oceny, a wśród nich fikcyjną moc 75 kW, dla której pisano tę ocenę, wobec wymaganej mocy 2000 kW (!).

Obecnie dr Aniołczyk wykonuje oceny oddziaływania na środowisko, w których stwierdza, że PEM stacji bazowych nie ma szkodliwych oddziaływań na ludzi, tylko na podstawie dotrzymania g.w.d., co jest bezzasadne.

4.4. W Słupsku przy ul. Banacha jest czynny od 1993 r. Radiowo-Telewizyjny Ośrodek Nadawczy RTON. Na maszcie o wysokości ponad 80 m jest zawieszonych ponad 10 nadajników (w tym 6 stacji telefonii komórkowej) należących do przedsiębiorstw **mogących znacząco oddziaływać na środowisko.** Od kilku lat okoliczna ludność wnosi skargi na zwiększoną zachorowalność i umieralność z powodu działania RTON. Zebrano ponad 1600 podpisów przeciw zagrożeniom zdrowia. Reakcją władz administracyjnych było sprowadzenie ekip pomiarowych, które nie stwierdziły obecności PEM o poziomach wyższych od g.w.d., wobec czego uznano, że nie ma żadnego zagrożenia zdrowia. Charakterystycznym jest stwierdzenie dyrektora TP EmiTel Sp. z o.o. Region Północny w Gdańsku w „Ocenie ekspozycji na pola elektromagnetyczne”:

„Na podstawie pomiarów wykonanych przez Wojewódzką Stację Sanitarно-Epidemiologiczną w Gdańsku zostało obiektywnie potwierdzone, że wieża i zainstalowane na niej anteny są całkowicie bezpieczne dla środowiska”.

Analogiczne stanowisko zajmują władze Słupska.

Oprócz pomiarów nie było żadnej innej formy reakcji na alarmistyczne skargi ludności. Wieloletnie działanie RTON jest doskonałym poligonem doświadczalnym in situ i in vivo wpływu PEM na zdrowie ludzi. Ale, jak dotąd władze unikają przeprowadzenia badań dotyczących tego eksperymentu.

4.5. Graniczne wartości dopuszczalne w 1998 r. były ustalane przez Normalizacyjną Komisję Problemową nr 104, w której znajdowali się sami inżynierowie (30 osób). Chociaż problem ten dotyczył oddziaływania biologicznego PEM na biocenozę i człowieka, nie było w tej grupie biologa, lekarza, biofizyka lub bioelektronika. W 1998r. zniesiono tzw. drugą strefę ochronną, przez co g.w.d. zwiększyła się 4-krotnie. Szefem grupy był inż. Andrzej Koperski. Na podstawie ustalonych g.w.d. inż. Koperski sporządza obecnie liczne raporty oddziaływania na środowisko, w których twierdzi, że pola poniżej g.w.d. nie są aktywne biologicznie i nie mają szkodliwych oddziaływań na zdrowie, co nie jest prawdą.

W kwietniu 1991 r. inż. Koperski opracował ocenę oddziaływania radiostacji gąbińskiej na środowisko, w której stwierdził „pomijalne zagrożenie ludności” i zaproponował likwidację strefy ochronnej. Radiostacja ta była na liście zakładów szczególnie uciążliwych dla środowiska, ponadto były wówczas liczne skargi ludności na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem tej radiostacji. Inż. A. Koperski w dalszym ciągu zaciera prawdę o szkodliwym działaniu PEM.

4.6. W latach 2001-2005 realizowano wieloletni program badawczy „Środowisko a zdrowie”, koordynowany przez Ministra Zdrowia i zarządzany przez pełnomocnika Ministra Środowiska. Prowadził go Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Mimo czasochłonnych i

szeroko zakrojonych badań elektroskażenia potraktowano marginalnie. Właściwie nie było żadnych badań w tym zakresie. Ograniczono się jedynie do wywiadów ankietowych. Można podejrzewać, że wynikało to z uznania g.w.d. jako kryterium bezpieczeństwa zdrowotnego. Ponieważ nie stwierdza się w miejscach przebywania ludności przekroczenia g.w.d., wobec tego nie ma co badać. Gdyby w badaniach stwierdzono szkodliwe działanie PEM, trzeba by było zmieniać limity, a ludność miałaby podstawę do wystąpień o odszkodowania chorobowe, co byłoby kłopotliwe dla decydentów.

4.7. W pismach, postanowieniach oraz decyzjach Ministra Środowiska (w podpisie mgr Irena Mazur) **oraz Głównego Inspektora Sanitarnego** i podległych im służb przyjmuje się wartość graniczną $0,1 \text{ W/m}^2$ jako kryterium braku szkodliwych oddziaływań biologicznych PEM na zdrowie ludzi, co jest bezzasadne. Instytucje te ignorują wszystkie materiały dowodowe przedstawione przez skarżących i z tych względów przegrywają w sądach administracyjnych (jeśli skarżący wnoszą takie materiały). Dlaczego organy administracyjne nie odnoszą się do materiałów przedstawionych przez ludność? Dlatego, że:

1. nie mają argumentów przeciw tym dowodom,
2. nie chcą przyznać się do błędu, co byłoby kłopotliwe dla operatorów i administracji.

A oto przykład. Minister Środowiska (w podpisie pani mgr Irena Mazur) postanowieniem DOOŚ-oa-pem-128/4225/06/Ma z dnia 16.10.2006 r. oddalił skargę w sprawie budowy stacji bazowej w Ustce, utrzymując w mocy decyzje Wojewody Pomorskiego z dnia 27.02.2006 r. znak : ŚR-z/Ś/MK/6671-31/06 uzgadniającą w zakresie oddziaływania na środowisko budowę stacji bazowej telefonii komórkowej w Ustce.

Na postanowienie to ludność złożyła skargę do WSA w Warszawie z dnia 24 listopada 2006 r. za pośrednictwem MS. W skardze tej po raz pierwszy zostały skonkretyzowane przepisy prawa naruszone przez decydentów, a mianowicie:

- Strefa zagrożenia (obszar PEM o poziomach powyżej $0,1 \text{ W/m}^2$) znajdowała się w terenie dostępnym dla ludności,
- Inwestycja była sprzeczna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego,
- Inwestycja nie powinna być budowana na terenie uzdrowiska (Ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym z dnia 28 lipca 2005r. Dz.U.Nr 167 poz.1399),
- Istniejący Raport o oddziaływaniu nie był zgodny z prawem ochrony środowiska z dnia 27 kwietnia 2001r.

Każdy z powyższych punktów był wystarczający do odmowy lokalizacji. Ale w toku postępowania administracyjnego „nie zauważono” tych uchybień. Ani Urząd Miejski w Ustce ani Wojewoda Pomorski, wreszcie Minister Środowiska (pani Mazur) „przeoczyli” rażące naruszenie prawa. I dopiero

mieszkańcy, nie mający radców prawnych obnażyli to skandaliczne oszustwo. Reakcją na tą skargę było uchylenie przez MŚ (p. Mazur) postanowienia MŚ z dnia 16.10.2006 r. - postanowieniem z dnia 08.02.2007r., a następnie uchylenie postanowienia Wojewody Pomorskiego z dnia 27.02.2006r. – postanowieniem z dnia 12.02.2007r.

Pani mgr Irena Mazur uchyliła postanowienia Wojewody Pomorskiego i swoje pod presją faktów. Nie przekazała skargi adresowanej do WSA, bo było oczywiste, że Sąd uchyli jej postanowienie.

Jest zdumiewające, że w przypadku jednej stacji doszło do naruszenia prawa w kilku tak ważnych aspektach przez trzy szczeble administracji państwowej z MŚ włącznie. A dotyczyło to obiektu mogącego znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi. Mimo to żaden z urzędników nie był pociągnięty do odpowiedzialności i nikt nie przeprosił skarżących.

4.8. Pomimo wielu skarg na uchybienia raportów o oddziaływaniu nie zdarzyło się, aby jakikolwiek raport poddano recenzji lub kontroli przez powołane do tego instytucje. Wszystkie te raporty są uważane za niepodważalne i autorytatywne, pomimo że są to prywatne dokumenty przedłożone przez inwestora, a ich autorzy nie mają żadnych kompetencji merytorycznych w dziedzinie oddziaływania biologicznego PEM. Raporty w obecnej formie są mistyfikacją. Legalizują one inwestycje mogącą znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi, co ma znamiona przestępstwa.

4.9. W „Opinii w sprawie oceny narażania na PEM od radiostacji k/Gąbina” (PSb/4853/89) (4) prof. H. Mikołajczyk z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi pisał:

„Niedopuszczalnym jest informowanie mieszkańców o szczególnym zagrożeniu dla ich zdrowia ze strony występujących PEM, gdyż w istocie zagrożenie to jest dopuszczalne”.

Na liczne skargi i protesty ludności władze odpowiadały, że żadnych zagrożeń nie ma. Okazuje się jednak, że **jest szczególne zagrożenie, ale ludzie nie mogą o tym wiedzieć.** Ponadto zagrożenie to jest dopuszczalne. Co oznacza „zagrożenie dopuszczalne”?

Jest znamienne, że zalecenie powyższe pochodzi z placówki naukowo-badawczej, zajmującej się problemem elektrosmagań i jest skierowane do Głównego Inspektora Sanitarnego, którego zadaniem jest ochrona przed zagrożeniami zdrowia ludności. Jednak w praktyce okazało się, że mieszkańcy z rejonu radiostacji gąbińskiej nie byli informowani o tym zagrożeniu, a nawet byli przekonywani o jego braku. Dowodziło tego kilka opinii autorów z tytułami naukowymi, raport z badań epidemiologicznych, ocena oddziaływania radiostacji i inne dokumenty (o fałszywości tych opinii 18, 19, 20, 24, 25).

Tymczasem władze doskonale wiedziały o zagrożeniu i znały skargi ludności na stan zdrowia. Mimo to nie podjęły żadnych kroków dla przerwania tego stanu i leczenia chorych. Wprost przeciwnie – zwiększono poziom g.w.d.

i podjęto decyzję o odbudowie radiostacji, co było równoznaczne z przywróceniem zagrożenia. Były to działania o charakterze przestępczym, czekają one na wyjaśnienie.

Prof. Mikołajczyk stwierdził, że **zagrożenie to jest dopuszczalne**. Zapytajmy, według jakiego kryterium? Kto ma prawo do stwarzania zagrożenia ludziom bez ich wiedzy i zgody?

Prof. Mikołajczyk był rzeczoznawcą, uchodził za autorytet w dziedzinie oddziaływania PEM na środowisko i ludzi. Był on również współtwórcą obecnych g.w.d., dla których istniejące potencjalne zagrożenie dla zdrowia nazwał „zagrożeniem dopuszczalnym”. Wartości te są nadal obowiązujące i umożliwiają rozwój naziemnej radiokomunikacji, w tym szczególnie telefonii komórkowej.

Istnieje wiele protestów społecznych przeciw budowie stacji bazowych. Dla ich wytłumienia działają te same mechanizmy i metody. **Ludność nie ma prawa wiedzieć o zagrożeniach zdrowia.**

Jednak w tej samej opinii prof. Mikołajczyk stwierdza:

„Na podstawie własnego wieloletniego doświadczenia w zakresie badań nad działaniem pól e-m na organizmy żywe, w tym i na człowieka, niżej podpisany reprezentuje opinię, że każde pole e-m, niezależnie od natężenia, wywiera działanie biologiczne. Najlepiej byłoby wtedy, gdyby w środowisku człowieka działały tylko naturalne pola e-m i nie było w ogóle pól e-m ze źródeł sztucznych”.

Powyższy cytat potwierdza tezę o szczególnym zagrożeniu, a jednocześnie zaprzecza tezie S. Szmigielskiego o braku oddziaływania biologicznego PEM poniżej g.w.d. Prof. Mikołajczyk zmierza do prawdy: **„Najlepiej byłoby wtedy, gdyby w środowisku człowieka działały tylko naturalne pola elektromagnetyczne”**. Tylko pola naturalne mogą być probierzem braku szkodliwych oddziaływań. Dlatego jest tu konieczne odniesienie do natury, o czym autor raportu w ogóle nie wspomina.

Według Neitzke (33) poziom tła naturalnego (w interesującym nas zakresie mikrofalowym) nie przekracza $0,000\ 001\ \mu\text{W}/\text{m}^2$, co oznacza, że jest on niższy **100 miliardów razy od g.w.d $0,1\ \text{W}/\text{m}^2$ (załączniki)**. Minimalny poziom, przy którym możliwa jest łączność, jest 1000 razy wyższy od poziomu tła naturalnego, a **realnie występujące poziomy PEM w obszarach zabudowanych są miliony do miliarda razy wyższe od poziomu tego tła.**

W ciągu ostatnich 10 lat przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego w miejscach zamieszkania w RFN wzrósł 5 tysięcy razy (33). Analogicznie może być w Polsce.

Jeśli porównamy poziomy PEM realnie działających na ludzi z g.w.d. to na ogół będą one małe, ale te same poziomy w porównaniu z tłem naturalnym okażą się gigantyczne. Rzecznicy inwestorów poziomy te celowo odnoszą tylko do g.w.d. i otrzymują wartości „znikome”, albo „niemierzalne”.

5. Porównanie poziomów gęstości mocy w zakresie mikrofalowym

	$\mu\text{W}/\text{m}^2$ mikro Wat/ m^2	
Dopuszczalna wartość graniczna (1998, 2003)	100 000 ^{x/}	100 miliardów razy wyższa od poziomu tła naturalnego
Zalecenia Dyrekcji STOA Parlamentu Europejskiego (2001 r.)	100	Tysiąc razy niższy od wartości dopuszczalnej
Zalecenie BUERGERFORUM ELEKTROSMOG dla miejsc spania (1999 r.)	0,01	10 milionów razy niższy od wartości dopuszczalnej
Graniczna wartość dla istnienia łączności przez telefon komórkowy	0,001	Tysiąc razy wyższy od poziomu tła naturalnego
Poziom tła naturalnego – norma natury	0,000 001	100 miliardów razy niższy od g. wartości dopuszczalnej

^{x/} - dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2 = 100\,000 \mu\text{W}/\text{m}^2$

W tabeli 1. są przedstawione charakterystyczne poziomy gęstości mocy promieniowania e-m:

- ♦ dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$. Jest ona ustalona arbitralnie według wymagań ekonomiczno–technicznych. Pochodzi z **zalecenia ICNIRP, które uwzględnia jedynie efekt termiczny w oddziaływaniu PEM na organizm i nie uwzględnia żadnych innych stwierdzonych efektów biologicznych**. Poziom ten tak dobrano, aby zapewnić realizację i funkcjonowanie inwestycji, co odpowiada interesom lobby przemysłowego. Dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ jest wyższa sto miliardów razy od poziomu tła naturalnego.
- ♦ zalecane poziomy zarówno przez Dyрекję Naukową STOA Parlamentu Europejskiego, jak i przez BUERGERFORUM ELEKTROSMOG pochodzą z troski o zdrowie ludności i uwzględniają występowanie efektów pozatermicznych w organizmie. Zalecany poziom PEM od stacji telefonii komórkowej $0,01 \mu\text{W}/\text{m}^2$ jest 10 milionów razy niższy od wartości dopuszczalnej. Mimo tak dużej różnicy nie zapewnia on całkowitego bezpieczeństwa, szczególnie dla osób starszych, chorych i dzieci. Poziom ten jest kompromisowy i uwzględnia możliwość łączności telefonicznej.

Odniesieniem dla wszelkich norm powinno być elektromagnetyczne tło naturalne.

Powyższe dane są przemilczane w opiniowanym raporcie.

6. W lutym i marcu 2001 r., ukazały się wydawnictwa Parlamentu Europejskiego (www.europarl.eu.int) numery druków PE Nr 297.563 i PE Nr 597.574 pt. „ELECTROMAGNETIC FIELDS AND HEALTH” oraz „THE PHYSIOLOGICAL AND ENVIRONMENTAL EFFECTS NON-IONISING ELECTROMAGNETIC RADIATION”). Są one opracowane przez Dyрекcję Naukową STOA PE, a więc instytucję niezależną od lobby przemysłowego. Wprawdzie zalecenia zawarte w tych wydawnictwach nie są obowiązujące, podobnie jak zalecenia innych organizacji, jak np. ICNIRP, lub Rady Europy, ale jest to materiał faktograficzny.

Wydawnictwo PE z marca 2001 r. (45) określa postępowanie przemysłu wobec społeczeństwa jako skandaliczne. Przemysł utrzymuje w społeczeństwie pogląd, jakoby promieniowanie PEM od stacji nie było szkodliwe, ustala wartości dopuszczalne bez uwzględniania pozatermicznych oddziaływań biologicznych. **Wydawnictwo stwierdza, że są niepodważalne dowody szkodliwych oddziaływań PEM na ludzi**, ale przemysł nie przyjmuje tego do wiadomości i ignoruje wszelkie kontrole krajowe i międzynarodowe. Jeśli przemysł prowadzi badania, to publikuje tylko to, co jest dla niego korzystne. Informacje niekorzystne nie są publikowane. Aktualne prawo zapewnia większą ochronę inwestorom aniżeli społeczeństwu. Nie ma klarownych zasad ochrony zdrowia. **Ludność żyje w strachu i jest coraz bardziej zagrożona narastającym promieniowaniem wbrew jej woli.**

Powyższe stwierdzenia odnoszą się do sytuacji w „starych państwach” UE, ale w Polsce występują jeszcze w ostrzejszej formie ze względu na niższe standardy demokracji.

Mimo próśb organizacji pozarządowych Minister Środowiska odmówił przetłumaczenia tych wydawnictw na język polski (2004 r.), motywując, że jest to materiał dyskusyjny i nieobowiązujący.

7. W dniach 19-20.10.1999 r. odbyło się BUERGERFORUM ELEKTROSMOG pod kierownictwem Ministra Ochrony Środowiska RFN z udziałem wybitnych specjalistów. W rezolucji przyjęto następujące zalecenia:

- ♦ minimalizację napromieniowania ludności według istniejących możliwości technicznych i zgodnie z wymaganiami zdrowotnymi oraz ekologicznymi, a nie ekonomicznymi, przyjęcie odpowiednich przepisów zabezpieczających warunki zdrowotne,
- ♦ obowiązkowe oznaczenie na wyrobach wielkości emisji PEM oraz obowiązek informowania społeczeństwa o promieniowaniu stacji nadawczych,
- ♦ prowadzenie ewidencji emisji PEM,
- ♦ plany i zezwolenia powinny być otwarte dla publiczności,

- ◆ powinny być strefy bezpieczeństwa, szczególnie dla szpitali, szkół, przedszkoli i zabudowań mieszkalnych,
- ◆ powołanie interdyscyplinarnej rady badań naukowych,
- ◆ **w ekspertyzach musi być przeprowadzony dowód nieszkodliwości działania obiektu,**
- ◆ zabronić stosowania telefonów bezprzewodowych,
- ◆ **poziom pola e-m dla emisji telefonów komórkowych w miejscach spania nie powinien przekraczać $0,01 \mu\text{W}/\text{m}^2$, jak wspomnieliśmy, dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ jest wyższa od tego poziomu 10 milionów razy.**

Materiały z powyższego Forum również nie są przetłumaczone na język polski i są zignorowane przez autora raportu.

8. REZOLUCJA Z BENEVENTO

Znaczącą pozycją w naszym materiale dowodowym jest REZOLUCJA Z BENEVENTO, którą przyjęli i podpisali przedstawiciele 32 placówek naukowo-badawczych (Włochy, USA, Rosja, Chiny, Brazylia, Szwecja, Kanada, Australia, Taiwan, Izrael, Turcja i Polska). Rezolucję przyjęto na międzynarodowej konferencji poświęconej zapobieganiu szkodliwym działaniom pól elektromagnetycznych. Otrzymała się ona w Benevento (Włochy) w dniach 22-24 lutego 2006 r. Jej organizatorem była Międzynarodowa Komisja Bezpieczeństwa Elektromagnetycznego (International Commission for Electromagnetic Safety – ICEMS) (rezolucja – w załączeniu).

Przytoczymy niektóre fragmenty tej rezolucji, np.:

1. (z punktu 1.) „Zgromadzono jeszcze więcej dowodów sugerujących istnienie niekorzystnych efektów zdrowotnych wynikających z zawodowego lub publicznego narażenia na pola elektromagnetyczne przy obecnych poziomach narażenia.”
2. (z punktu 3.) „Istnieją dowody na to, że obecne źródła finansowania kierują wyniki analiz i ich interpretacje ku odrzuceniu dowodów na istnienie możliwości zagrożenia dla zdrowia publicznego.”
3. (z punktu 4.) „Argumenty, że słabe pole elektromagnetyczne nie może wpłynąć na układy biologiczne, nie reprezentują obecnego spektrum opinii naukowych.”
4. (z punktu 5.) „W oparciu o przegląd opinii naukowych można stwierdzić, że efekty biologiczne mogą być następstwem narażenia nawet na pola o bardzo niskiej częstotliwości (ELF), a także na pola wysokiej częstotliwości (mikrofale). Dowody epidemiologiczne, jak również dowody badań in vivo i in vitro pokazują, iż narażenie na te pola może zwiększyć ryzyko raka u dzieci i spowodować inne problemy zdrowotne zarówno u dzieci jak i dorosłych. Co więcej, istnieje coraz więcej dowodów epidemiologicznych wskazujących na zwiększone ryzyko wystąpienia guza mózgu wynikające z długotrwałego używania telefonów komórkowych.”

5. (z punktu 6.7.) „Wyznaczanie w miastach stref wolnych od technologii bezprzewodowej na budynkach publicznych (szkoły, szpitale, tereny osiedli mieszkaniowych) oraz miejscach ogólnie dostępnych, aby zapewnić **osobom nadwrażliwym** na działanie pól elektromagnetycznych swobodne korzystanie z tych miejsc.”

Treść REZOLUCJI Z BENEVENTO jednoznacznie wskazuje, że istniejące pola elektromagnetyczne od stacji bazowych telefonii komórkowej są szkodliwe dla ludzi, w szczególności dla osób nadwrażliwych na te pola. **W rezolucji tej potwierdzono istnienie zjawiska nadwrażliwości na pola elektromagnetyczne.**

Na uwagę zasługuje fakt, że rezolucję podpisał również prof. Stanisław Szmigielski z Zakładu Ochrony Mikrofalowej Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii. Prof. S. Szmigielski miał zawsze indyferentny stosunek do zagrożeń ludności od PEM. Twierdził, że nie ma żadnych dowodów na to, że promieniowanie mikrofalowe o poziomie poniżej $0,05 \text{ W/m}^2$ wywołuje jakiegokolwiek szkodliwe działanie na zdrowie ludzi. Mimo burzliwego nasycania promieniowaniem mikrofalowym siedzib ludzkich i skarg ludności, prof. S. Szmigielski nawoływał, aby cierpliwie czekać na wyniki badań. Jednakże podpisał on wyżej wymienioną rezolucję, być może pod presją opinii naukowych, bo przecież nie można zaprzeczać istniejącym faktom. Wbrew licznym doniesieniom naukowym, alarmującym sygnałom ludności oraz szokującym statystykom zdrowia Rezolucja z Benevento zawiera zbyt łagodne sformułowania. Może to wynikać stąd, że podpisujący przedstawiciele placówek naukowych są na ogół zależni od instytucji finansujących te placówki.

Jednak rezolucja ta wyraża prawdę o istniejącym zagrożeniu zdrowia, co potwierdziły osoby z autorytetem naukowym. Dlatego powinna być ona przyjęta jako sygnał alarmowy.

9. Administracja państwowa metodycznie ułatwia postępowanie w sprawie budowy stacji bazowych

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Kazimierz Ferenc zwrócił się do wojewodów (pismem DIR-5190/2000 z dnia 11 września 2000 r. – załącznik)

„o wystąpienie do Pań i Panów, Starostów, Prezydentów Miast, Burmistrzów i Wójtów z prośbą o możliwe – maksymalne skrócenie terminów wydawania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, a także o wydawanie zgody właściwych komórek organizacyjnych Urzędu Wojewódzkiego na instalacje urządzeń emitujących pole elektromagnetyczne, wydanie opinii Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz wydawanie decyzji pozwolenia na budowę”

W ten oto sposób wszystkie instytucje państwowe i samorządowe uczestniczące w postępowaniu w sprawie budowy stacji bazowych zostały zobligowane do skrócenia postępowania administracyjnego. Jest to ewidentne

działanie na korzyść inwestorów, mogące zmieniać przewidziane prawem procedury.

Przypomnijmy, że stacje bazowe należą do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi i z tego powodu społeczeństwo ma prawo uczestniczyć w postępowaniu.

Skracanie postępowania administracyjnego powoduje naruszanie uprawnień tego społeczeństwa. Działanie to wskazuje na powiązania interesów biznesu z administracją. Należałoby sprawdzić, czy nie mamy do czynienia z korupcją.

10. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha wprowadza w błąd organizację pozarządową.

- Stowarzyszenie Ekologiczne w Świdnicy skierowało do rąk własnych Ministra Zdrowia pana Zbigniewa Religi skargę dotyczącą zagrożenia zdrowia ludności od promieniowania elektromagnetycznego systemu telefonii komórkowej.
- Odpowiedzią na powyższą skargę jest pismo z dnia 2006-04-04, znak: MZ-PR-077-5507- 1/IT/06, podpisane przez Sekretarza Stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Bolesława Piechę (załącznik). Prawdopodobnie adresat tej skargi pan prof. Religa nie był powiadomiony o tej sprawie.
- Pan B. Piecha w swoim piśmie powołuje się na Rekomendacje Rady Europy z dnia 12 lipca 1999 r., która zawiera zalecenia dotyczące dopuszczalnych poziomów PEM w środowisku. Jednak w tych Rekomendacjach nie ma stwierdzenia, że zalecane poziomy dopuszczalne nie mogą mieć negatywnych skutków zdrowotnych. Zalecenia te nie wykluczają takich skutków. Jediną gwarancją jest ochrona przed wystąpieniem efektu termicznego w organizmie człowieka.

W piśmie stwierdzono:

„Wartości te określone przez Radę Europy są odzwierciedleniem aktualnej wiedzy radiobiologicznej o oddziaływaniu pól elektromagnetycznych na ludzki organizm”.

Treść tego cytatu jest poglądem pana B. Piechy i nie przedstawia prawdy, ponieważ ignoruje wiedzę dotyczącą szkodliwego działania pól elektromagnetycznych o poziomach dopuszczalnych (42, 45, 46, 51, 52).

Rekomendacje Rady Europy nie są obowiązujące, a ponadto nie reprezentują stanowiska naukowego.

Analogiczną wagność mają np. opcje i zalecenia zawarte w wydawnictwach Parlamentu Europejskiego (45) i w rezolucji BUEGERFORUM ELEKTROSMOG z dnia 19/20.10.1999r., w której zalecana graniczna wartość poziomu PEM dla miejsc spania jest 10 milionów razy niższa od g.w.d. 0,1 W/m². Autorami powyższych opcji i zaleceń są w większości profesjonaliści, niezależni pracownicy naukowci, a więc ich

zalecenia są autorytatywne i wiarygodne. O tym w piśmie nie ma nawet wzmianki.

W konkluzji swego pisma pan B. Piecha stwierdza:

„Przegląd w/w dokumentów międzynarodowych oraz dostępnych materiałów autoryzowanych przez Międzynarodowy Program „Pola Elektromagnetyczne” Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) pozwala na stwierdzenie, że w przypadku gdy w otoczeniu stacji bazowych telefonii komórkowej, w miejscach dostępnych dla ludności dotrzymane są określone w krajowych przepisach standardy jakości środowiska, oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności”.

Z powyższego cytatu, wyrażenia „...pozwala na stwierdzenie..” i „... nie powinno mieć negatywnego wpływu..” są arbitralne i potwierdzają, że w dokumentach, na które powołuje się Sekretarz Stanu pan B. Piecha nie ma sformułowań dotyczących wpływu istniejącego promieniowania elektromagnetycznego na ludność. Zaprzeczeniem powyższej konkluzji sekretarza stanu jest następujący cytat z opracowania naukowców z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi (51):

„Problem skutków zdrowotnych działania PEM emitowanych przez stacje bazowe telefonii komórkowej budzi szerokie zainteresowanie, gdyż mieszkańcy okolic stacji bazowych są ekspozowani w sposób ciągły i niezależny od ich woli. W żadnych badaniach przeprowadzonych na świecie nie stwierdzono przekroczeń dopuszczalnych standardów zatwierdzonych przez ICNIRP. Pomimo to, wyniki badań ankietowych wskazują, że u mieszkańców okolic stacji bazowych występują różnego rodzaju dolegliwości, przede wszystkim ze strony układu krążenia a także kłopoty ze snem, drażliwość, depresja, zaburzenia widzenia, trudności z koncentracją uwagi, nudności, utrata apetytu, zawroty i bóle głowy. W przeprowadzonych badaniach stwierdzono związek między występowaniem poszczególnych symptomów a poziomem ekspozycji i odległością od stacji bazowej. Zależność tę zaobserwowano zarówno u osób które wiązały swoje dolegliwości z obecnością stacji bazowej, jak i u tych którzy nie widzieli takiego związku.”

Wniosek pana B. Piechy::

„oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności” – jest raczej życzeniem autora pisma, a nie stwierdzeniem prawdy naukowej.

Ministerstwo Zdrowia zbagatelizowało poważny sygnał alarmowy o zagrożeniu zdrowia, nie rozpatrzyło przedstawionej sprawy i nie zasięgnęło opinii rzeczoznawców. Nie skierowano skargi do jej adresata, czyli Ministra Zdrowia pana Zbigniewa Religi.

Podsekretarz Stanu pan Bolesław Piecha nie ma kompetencji w dziedzinie biologicznego oddziaływania pól elektromagnetycznych, dlatego odpowiedź ta nie jest autorytatywna, a konkluzja jest błędna. W konsekwencji działanie to jest

sprzeczne z konstytucyjną powinnością Ministerstwa Zdrowia, jest ukrywaniem stanu zagrożenia zdrowia od telefonii komórkowej.

11. Niekompetencja ekspertów Biura Studiów i Ekspertyz Sejmu RP

Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP wydało pismo BSE-WAES-159/05 z dnia 17 listopada 2005 r. do posła Krzysztofa Maciejewskiego z klubu PiS pt. „Informacja n.t. oddziaływania stacji bazowych telefonii komórkowej na organizmy żywe” (załącznik).

Pismo to wykonał Adam Kucharz – specjalista d.s. systemu gospodarczego, a podpisał je Wicedyrektor Biura Studiów i Ekspertyz – Jacek Głowacki. Z dokumentu tego nie wynika, aby którakolwiek z tych osób była ekspertem w dziedzinie obejmującej treść pisma, a więc informacja ta nie jest autorytatywna. Jest ona bałamutna i wprowadza w błąd posła, działającego w dobrej wierze, a poseł na jej podstawie wprowadza w błąd zainteresowaną ludność.

Autor informacji podaje jej źródło – „deskryptory bazy Rex”. Natomiast nie podaje żadnej autorytatywnej literatury, lub nazwisk autorytetów naukowych, od których pochodzi ta informacja.

Informacja składa się z dwóch punktów:

1. oddziaływanie stacji bazowych na człowieka – stanowisko naukowe,
2. odbiór społeczny zagrożeń ze strony stacji bazowych telefonii komórkowej.

Zasadnicze tezy w obu tych punktach są sobie przeciwstawne: nauka stwierdza rzekomo, że promieniowanie stacji nie powoduje efektów biologicznych, natomiast „odbior społeczny” twierdzi, że promieniowanie to powoduje „ból i zawroty głowy, zaburzenia snu, uczucie zmęczenia, trudności koncentracji, itd. Przy czym po stronie tzw. odbioru społecznego wymienia się takie organizacje jak NIFATT w Irlandii, Burgerwelle i HESE w Niemczech oraz CO-ID w Hiszpanii. Czy to nie jest wystarczające, aby potraktować poważnie i zbadać argumentacje tych organizacji. Przecież wnoszą one alarmujące sygnały o zagrożeniu zdrowia i życia ludzi od skażeń elektromagnetycznych!

W informacji nie wymienia się, że po stronie tzw. „odbioru społecznego” stoją takie autorytety naukowe (profesjoniści z zakresu oddziaływań biologicznych PEM na organizmy żywe) jak np. prof. Neil Cherry z Nowej Zelandii, dr Lebrecht von Klitzing, Andras Varga z Niemiec (oprócz nich jest wielu innych naukowców, w tym lekarzy). W Polsce dużą rolę odegrał ks. prof. Włodzimierz Sedlak. Przemilcza się, że po tej stronie jest wiele badań przeprowadzonych przez naukowców. Wszystkie te opinie i badania są potraktowane jako odbiór społeczny, nie mający uzasadnienia naukowego, a więc niewiarygodny.

W informacji stwierdza się, że ok. 50 % inwestycji w Polsce spotkało się z protestami ze strony społeczności lokalnej lub samorządów. Czy skala tych

protestów nie powinna być sygnałem alarmowym dla służb sanitarnych i ochrony środowiska? Czy osoby protestujące, to tylko „oszołomy” walczące z postępem? Czy wszystkie te działania są irracjonalne i opierają się tylko na nieuzasadnionym strachu protestujących? Nie!

Historia ostatnich lat naszej cywilizacji uczy, że czynnik społeczny, w szczególności organizacje pozarządowe musiały ciężką walką dochodzić do ujawnienia prawdy o zagrożeniach stwarzanych przez grupy interesu.

W powyższej informacji termin „stanowisko naukowe” jest nadużyciem. Trzeba tu wyraźnie odróżnić prywatne poglądy osób z tytułami naukowymi od istniejących teorii naukowych opartych o empirię. Jeśli w **nauce** zaistniałby nawet jeden fakt zaprzeczający przyjętej teorii, przestałaby ona być „naukową”. Tymczasem **tzw. „odbiór społeczny zagrożeń”** zgłasza tysiące faktów wskazujących na szkodliwe działanie PEM od źródeł technicznych (co potwierdza informacja), ale fakty te są ignorowane przez tzw. „stanowisko naukowe”, reprezentowane przez anonimowych „naukowców”.

Informacja deprecjonuje zgłaszane przez organizacje pozarządowe fakty szkodliwego działania emitowanych pól elektromagnetycznych do środowiska. Faktów tych, w tym wyników badań nie można traktować jako naukowe/nienaukowe. Jeśli nauka nie potrafi ich wyjaśnić, to nie oznacza, że trzeba je odrzucić, tym bardziej, że dotyczą one zagrożenia zdrowia i życia ludzi.

Omawiana informacja jest dowodem na to, że najwyższy organ władzy – Sejm RP - nie ma kompetentnych ekspertów i może być wprowadzony w błąd w interesie korporacji radiokomunikacyjnej.

12. Przedstawiciele inwestora dezinformują społeczeństwo

W przypadkach niektórych konfliktów społecznych są organizowane rozprawy administracyjne z udziałem lokalnej społeczności. Dla wyjaśnienia problemów są zapraszani przedstawiciele inwestora jako eksperci. Natomiast społeczeństwo nie ma możliwości korzystania z niezależnych rzeczoznawców.

Ponieważ ani prowadzący urzędnicy, ani ludność nie ma wystarczającej wiedzy w zakresie rozpatrywanej tematyki, to istnieje możliwość manipulacji. I z tego właśnie korzystają przedstawiciele inwestora. W kilku znanych mi przypadkach zapewniali ludność o pełnym bezpieczeństwie stacji bazowych w oparciu o „istniejące normy” i raporty o oddziaływaniu na środowisko. Np. w dniu 6 marca 2006 r. w Urzędzie Gminy Ustka odbyła się rozprawa administracyjna, na której przedstawiciel inwestora przedłożył do protokołu „Wyjaśnienie do przepisów Ministra Środowiska” z dnia 18.04.2004 r., jako materiał dowodowy braku szkodliwych oddziaływań stacji (załącznik).

Jednak po analizie tego pisma okazało się, że:

1. nie jest to pismo Ministra Środowiska lecz „pełniące obowiązki Dyrektora Departamentu Instrumentów Ochrony Środowiska” mgr Ireny Mazur.

Na posiadanej przez nas kopii tego pisma brak jest pieczęci i podpisu. Stąd dokument ten, jako oficjalne stanowisko MŚ, nie jest wiarygodny,

2. powyższy dokument mówi o przepisach dotyczących standardów jakości środowiska przed PEM i o granicznych wartościach dopuszczalnych. Natomiast nigdzie nie wskazuje przepisów które by określały poziomy PEM nieszkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, nie podaje też piśmiennictwa, które by określało takie poziomy,

3. powołuje się na dokument Unii Europejskiej „*Council Recommendation of 12 July 1999 on the limitation of exposure of the general public to electromagnetic fields*”

Ale powyższy dokument jest jedynie zaleceniem, a nie obowiązującym aktem prawnym Rady Europy co stwierdzono w nagłówku tego dokumentu: „*Act whose publication is not obligatory.*”

Prawdą jest, że zalecane tam parametry fizyczne dotyczą granicznych wartości dopuszczalnych, ale nie stwierdzają, że PEM o poziomach nie wyższych od tych wartości nie oddziałują szkodliwie i nie wykluczają takiego oddziaływania. Dlatego zalecenia te nie są dowodem braku szkodliwego oddziaływania PEM, tym bardziej, że są one przyjęte według standardu ICNIRP, w którym uwzględnia się tylko efekt termiczny, występujący przy dużych poziomach PEM. Nie jest prawdą że w państwach UE powszechnie przyjęto te zalecenia. W większości państw Unii Europejskiej i świata (Finlandia, Szwecja, Włochy, Austria, Chiny, Rosja, Polska) g.w.d. są niższe od zalecanych przez ICNIRP.

4. W wyżej wymienionym piśmie w odniesieniu do zalecanych granicznych wartości dopuszczalnych użyto określenia:

„dotyczy ochrony ludności przed oddziaływaniem pól elektromagnetycznych”.

Jest to określenie przekorne. Graniczne wartości dopuszczalne tworzy się przede wszystkim dla przyzwolenia na emisje pól elektromagnetycznych przez inwestorów. Natomiast prawna ochrona ludności jest wtedy, gdyby poziomy PEM były wyższe od dopuszczalnych. Ale to nie występuje, bo wartości dopuszczalne dobrano według standardów technicznych.

5. Na stronie 2 tego pisma jest stwierdzenie.

„... w miejscach dostępnych dla ludności standardy jakości środowiska, oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności”.

Sformułowanie to nie zaprzecza negatywnego wpływu PEM na zdrowie ludzi. Wyraża ono jedynie przypuszczenie – „**nie powinno**”. A więc powyższe pismo nie przedstawia żadnego dowodu braku szkodliwego działania stacji. Jest ono podróbką i fałszywką sporządzoną na użytek inwestora, który wkalkulował tu brak kompetencji i nierzetelność urzędników oraz brak odpowiedniej wiedzy zainteresowanej ludności.

Posługiwanie się przez inwestora takim „materiałem dowodowym” świadczy o tym, że nie ma on wiarygodnych argumentów dla wykazania nieszkodliwości swojej inwestycji.

13. Kłamliwe napędzenie popytu – telefon za 1 zł.

Szczyty osiągnięć technicznych umożliwiły miniaturyzację sprzętu i łatwą możliwość porozumiewania się między ludźmi z dowolnego miejsca ich pobytu. Telefonia komórkowa zauroczyła ludzi i wywołała duży popyt na aparaty telefoniczne. Mimo to producenci wzmagają ten popyt nieuczciwymi, wręcz kłamliwymi reklamami.

- Już kłamstwem jest to, że na aparacie telefonicznym lub w jego instrukcji **nie umieszcza się informacji o emisji mikrofal przez ten aparat**, mikrofal, które wnikają do ciała człowieka i oddziałują na całą „bioelektronikę” organizmu.
- Reklamy kieruje się również do małych dzieci np. „Pierwsza komórka na pierwszą komunię”. Reklamę tą wycofano ze względu na obrazę uczuć religijnych, a nie ze względu na zagrożenie zdrowia dzieci. Władze w Anglii zaleciły aby dzieci nie używały telefonów komórkowych. W Polsce takich zaleceń nie ma.
- **Szeroko reklamowana sprzedaż telefonu za 1 zł jest oczywistym oszustwem.** Zwabiony reklamą klient dowiaduje się dopiero przy zakupie, że aby go nabyć musi wpłacić 30 zł i podpisać umowę zobowiązującą go do wpłaty ok. jednego tysiąca zł rozłożonej na raty. Wpłaty musi dokonać nawet wtedy, gdyby w ogóle nie używał tego telefonu.
- Tryumfalnie ogłoszono, że telefon komórkowy ratuje życie. Tymczasem według badań amerykańskich **co roku w USA ginie na drogach około 2600 osób tylko z powodu rozmów przez telefony komórkowe.** Z tego powodu giną ludzie w Europie, w Polsce i na całym świecie. Łączną liczbę można szacować na kilkanaście tysięcy zabitych i na ponad sto tysięcy rannych. Czy liczba uratowanych bilansuje się z ludźmi zabitymi i rannymi?. Chyba nie. Zakaz rozmów przez telefony komórkowe w samochodach w Polsce zaświadcza o tym zagrożeniu.

Budowę nowych stacji bazowych inwestorzy motywują popytem na usługi telefoniczne, ale to oni ciągle ten popyt podsycają. Prawdziwą motywacją są dochody finansowe. W tym celu operatorzy oferują również gry i filmy erotyczne (zał.19), które będą dostępne również dla dzieci i młodzieży.

14. Ujawnić prawdę o badaniach ludności w okolicy Radiowego Ośrodka Nadawczego (RON) k/Gąbina

Ujawnienie tej prawdy dla opinii publicznej wyjaśniłoby podłoże obecnych konfliktów społecznych związanych z budową stacji radiokomunikacyjnych

oraz obnażyłoby metody działania operatorów i administracji, co jest konieczne dla zapobiegania zagrożeniom zdrowia ludności od elektrosmaków.

1. W 1993r. Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło badania epidemiologiczne ludności zamieszkałej w okolicy RON k/Gąbina pod kierownictwem prof. dr hab. med. Jana Grzesika z Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu (16). **Interpretacja wyników badań i wnioski zostały sfałszowane (18, 19, 20).** Były to jedyne znane mi badania epidemiologiczne wpływu PEM na zdrowie ludzi w Polsce. Jaki był faktyczny cel tych badań?

2. RON emitował program pierwszy Polskiego Radia na falach długich 225 kHz o gigantycznej mocy znamionowej 2000 kW w ciągu 17 lat. W 1991 r. doszło do katastrofy masztu antenowego o wysokości 646 m (była to najwyższa budowla w świecie). Pozostałe urządzenia RON stanowiące 2/3 wartości całego obiektu były nienaruszone. Władze postanowiły odbudować maszt i uruchomić RON. Traktowano to jako polską rację stanu.

Jednak na przeszkodzie stała okoliczna ludność, która od kilku lat wносиła skargi na zwiększoną zachorowalność i umieralność, które wiązała z działaniem RON. Około 1000 osób mieszkało w tzw. drugiej strefie ochronnej, w której według rozporządzenia RM z 1980 r. zamieszkanie nie było dozwolone. W obawie przed płaceniem odszkodowań chorobowych władze nie wyznaczyły w terenie granic tej strefy, wobec czego ludność nie miała podstaw do skarg sądowych.

W przypadku odbudowy RON i przy istniejącym ostrym proteście ludności druga strefa stanowiła poważny problem, ponieważ należałoby przesiedlić 1000 osób (około 300 gospodarstw), co było niewykonalne ze względów finansowych i społecznych. W tym czasie wykonano kilka opinii (23, 28, 32, 34), w których na podstawie „norm” (a nie badań) „eksperti” stwierdzili, że RON nie zagraża zdrowiu ludzi. Mimo to władze podjęły decyzje o przeprowadzeniu badań ludności.

Jest oczywiste, że **badania miały na celu udowodnienie braku szkodliwego działania RON**, co byłoby argumentem dla wygaszenia protestu ludności i przeprowadzenia wymaganych procedur budowlanych bez przesiedleń i odszkodowań. Prof. J. Grzesik w swej opinii o oddziaływaniu RON w 1992 r. (32) stwierdził, że badania ludności wykazałyby brak szkodliwego działania RON i taki wniosek zawarł w raporcie z badań.

3. 14 grudnia 1994r. władze ustawodawcze w przyspieszonym trybie przyjęły Ustawę o RON. Nasuwa się tu pytanie, po co ta Ustawa, jeśli dla tego typu budowli istnieją odpowiednie przepisy prawne? Otóż Ustawa ta była potrzebna dla wniesienia przepisu, który dozwalał na zamieszkanie ludności w drugiej strefie ochronnej. W istocie Ustawa znosiła tę strefę, a tym samym zwiększyła poziom g.w.d. 4-krotnie. W ten sposób problem przesiedleń ludności został rozwiązany. Ludność pozbawiono podstaw prawnych do ewentualnych odszkodowań chorobowych. Usunięto przeszkodę w odbudowie RON.

Podstawą przyjęcia tej Ustawy był raport z badań ludności. Traktowano go jako dowód braku szkodliwego działania RON. **Nikt z parlamentarzystów nie zauważył fałszu w tym raporcie, mimo że protestujący wykazali ten fałsz i powiadomili o tym posłów.** Wiadomo, że w sprawach kontrowersyjnych, szczególnie gdy chodzi o zdrowie ludzi, decyzje parlamentarne powinny być oparte na kilku opiniach. Tu była tylko jedna i to ewidentnie sfałszowana. Sprawę odbudowy RON forsował wówczas rząd Waldemara Pawlaka, a lobbieniem zajął się ówczesny marszałek Senatu Adam Strózik. Jako lekarz z Gąbina obiecał wyborcom poparcie protestu, a jako marszałek Senatu protest ten nazwał **h i s t e r i a**. Akcję medialną na rzecz odbudowy masztu prowadził ówczesny prezes Polskiego Radia pan Krzysztof Michalski. Okłamywał on słuchaczy mówiąc, że jedenaście ekspertyz potwierdza nieszkodliwość RON, a grupka krzykaczy podważa polską rację stanu. Tymczasem nie było ani jednej takiej ekspertyzy, a „grupka” liczyła około 500 osób. Szef Polskiego Radia nie dopuścił protestujących do sprostowania tej insynuacji. Oto metody działania lobby w latach 1992-1996.

4. Raport z badań był również podstawą do oceny oddziaływania RON na środowisko (17). Jej autorzy dopuścili się manipulacji w ten sposób, że dla wykazania zamknięcia strefy o ponadnormatywnym poziomie PEM na terenie inwestora, napisali ocenę dla zmniejszonej mocy 75 kW, wobec wymaganej mocy 2000 kW. Ocena ta była fikcją, ponieważ założona moc 75 kW była fikcyjna (za mała dla realnych potrzeb).

5. Fałszywość wniosków w raporcie z badań potwierdzają recenzje i opinie (18, 19, 20, 24).

Oto cytaty z opinii psychiatry, prof. dr. hab. med. Wojciecha Gruszczyńskiego (24):

„Moim zdaniem, wyniki badań uzyskane przez Instytut Medycyny Pracy z Sosnowca w części oceny zdrowia psychicznego ludzi sugerują pewne zagrożenia, które nie zostały jednak odnotowane we wnioskach końcowych.

Szczególnie chodzi mi o wyniki badań populacji dziecięcej. 53 % dzieci skarży się na bóle głowy, ogólne osłabienie, zaburzenia snu, stany lękowe, trudności w skupieniu uwagi i trudności uczenia się. Zgłaszane dolegliwości przypominają dziecięcy zespół psychoorganiczny, określany jako minimalne uszkodzenie mózgu. Mimo to, nie przeprowadzono stosownych badań neuropsychologicznych, nie poddano też dzieci badaniom EEG.

Jeżeli chodzi o badania populacji osób dorosłych, u co trzeciego mieszkańca stwierdzono objawy nerwicy wegetatywnej. Jeżeli do tego dodamy znaczny odsetek osób cierpiących na nadciśnienie tętnicze, chorobę niedokrwienia serca i otyłość, wówczas ocena stanu psychicznego musi być szczególnie wnikliwa, tym bardziej że dotyczy osób w wieku 30 - 40 lat.

Nie przekonuje mnie absolutnie interpretacja zawarta w raporcie, że zaburzenia te należy wiązać z uciążliwym trybem życia, stresem zawodowym i neurotycznym typem osobowości ludzi zamieszkujących podgąbińskie wsie.”

Zauważmy, że profesor W. Gruszczyński (psychiatra) wyraził **zastrzeżenia do stanu zdrowia psychicznego ludności z okolicy RON**. Od tamtych badań minęło ponad 10 lat. W tym czasie rozwinęła się w Polsce telefonia komórkowa, a statystyki mówią o dwukrotnym wzroście schorzeń psychicznych w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat. Czyż te fakty nie wskazują, że główną przyczyną tych zjawisk może być PEM?

6. Po przegranej sprawie w NSA w Łodzi w 1996 r. inwestor zrezygnował z odbudowy RON k/Gąbina i przeniósł inwestycje do Solca Kujawskiego. Było to niewątpliwie wynikiem wykrycia przez ludność manipulacji. Dalsze działanie inwestora na tym terenie mogłoby doprowadzić do ujawnienia wszystkich tych manipulacji i skompromitować ówczesne władze.

Raport z badań, który miał być (według przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia Tadeusza Majle) rewelacją światową, nigdzie nie opublikowano. Jest on hańbą dla osób z najwyższymi tytułami naukowymi, którzy go podpisali i kompromitacją dla ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Zdrowia. Raport ten skazywał lokalną społeczność na zagrożenie zdrowia i życia, społeczność, która przez 17 lat doświadczyła tego zagrożenia. Ujawnienie prawdy jest konieczne dla uniknięcia obecnego zagrożenia szczególnie od emisji mikrofalowych. **Dlatego upominamy się o weryfikację raportu z badań ludności k/Gąbina.**

15. Refleksja nad elektroskażeniem

Niniejsze opracowanie jest oparte na faktach i dokumentach. Jest wiele przesłanek i dowodów chorobotwórczego działania PEM od źródeł technicznych, w tym od telefonii komórkowej. Jednakże wykazanie przed sądami przyczynowego związku schorzeń z działaniem PEM w konkretnych przypadkach jest trudne ze względu na brak instrumentów prawnych i rozstrzygnięć precedensowych.

W przeciwieństwie do emisji substancji chemicznych, które są uboczne i niepożądane, emisja PEM do siedzib ludzkich jest w radiokomunikacji użytkowa i metodyczna w celach komercyjnych. Np. roczny (2004) światowy przychód korporacji telefonii komórkowej wyniósł około 1200 000 000 000 (1,2 biliona) dolarów (według Gazety Wyborczej).

Technika umożliwia coraz większe wykorzystanie środowiska elektromagnetycznego – eteru, jako nośnika informacji. Eter stał się żyłą złota. Przez przyjęcie granicznych wartości dopuszczalnych korporacje zawłaszczają środowisko elektromagnetyczne w przestrzeni życia człowieka, które jest dobrem wspólnym przynależnym człowiekowi.

Środowisko to stało się towarem i zostało poddane prawom wolnego rynku. Państwo sprzedając licencje operatorom, staje się ich zakładnikiem (np. gdyby rząd RFN obniżył „normy” musiałby zwrócić operatorom 50 miliardów Euro).

Emitowane PEM modyfikuje środowisko elektromagnetyczne do poziomu 100 miliardów razy wyższego od tła naturalnego i jak na ironię poziom ten przyjęto prawnie jako standard jakości środowiska, bez dowodu na to, że standard ten nie zagraża zdrowiu ludzi.

W ten sposób normatywną jakością środowiska elektromagnetycznego w biosferze nie jest jego tło naturalne, lecz arbitralnie ustalona graniczna wartość dopuszczalna. Modyfikując środowisko elektromagnetyczne, modyfikuje się struktury i funkcje organizmu człowieka i biocenozy bez badania skutków tej modyfikacji.

Kłamliwymi raportami i reklamami operatorzy tworzą przyjazny rynek i utrzymują ludność w niewiedzy istniejących zagrożeń. Nie ujawniają elektromagnetycznych parametrów produktów i instalacji. Jest wyraźne embargo na informacje o zagrożeniu stwarzanym przez elektroskażenia, szczególnie w państwach postkomunistycznych, w tym w Polsce. Dla operatorów sieci pracują pseudoeksperti, którzy w kontaktach z ludnością ukrywają prawdę. Wiele organów administracji publicznej sprzyja rozwojowi telefonii komórkowej i stwarza dla niej odpowiednie warunki. Lokalne społeczności nie są informowane o szkodliwych właściwościach inwestycji, które często są realizowane skrycie, nawet nocą. Urzędy utrudniają wydawanie dokumentów zainteresowanym osobom, pozbawiają ich należnych uprawnień i traktują jak intruzów.

W postępowaniach jest ignorowany materiał dowodowy przedstawiany przez skarżących. Twierdzi się, że nie ma dowodów szkodliwego działania PEM, że wyniki badań niezależnych profesjonalistów nie są wiarygodne. Ale to inwestor powinien przedstawić dowody nieszkodliwości swojej inwestycji, a administracja powinna je sprawdzać. Przemysł zobowiązany jest do przeprowadzenia badań. Bez wyników wskazujących na bezpieczeństwo zdrowotne PEM nie powinno być żadnych realizacji technicznych, tym bardziej na tak szeroką skalę, jaką osiągnęła telefonia komórkowa. Inwestorzy mówią o sprzecznych wynikach badań i braku badań kompleksowych.

Tymczasem faktyczne wyniki badań nie są ujawniane, bo godziłyby w interes finansowy inwestorów. Zamiast badań przemysł finansuje zacieranie dowodów szkodliwego działania PEM.

Konflikty społeczne na tym tle narastają w Polsce lawinowo i dotyczą prawie połowy budowanych stacji bazowych (informacja Biura Sejmu RP). Informują o nich tylko media lokalne. Media ogólnokrajowe ignorują ten problem lub poruszają zdawkowo.

Jest wiele skarg osób, które przez wiele lat są poddane promieniowaniu lokalnych stacji bazowych i które swoje schorzenia wiążą z działaniem tych stacji. Skargi te są oddalane tylko na podstawie dotrzymania „normy”. „Norma nie jest przekroczona, więc nie możesz chorować”. Stanowisko takie zajmują

służby sanitarne z Głównym Inspektorem Sanitarnym oraz inspekcja ochrony środowiska z Ministrem Środowiska włącznie. Ponadto stanowisko to podzielają prokuratorzy i rzecznik praw obywatelskich. Uzasadnieniem tego stanowiska są istniejące g.w.d. Przedstawia się również zalecenia instytucji międzynarodowych, które to zalecenia nie są obowiązujące, ani autorytatywne, a ponadto nie wyklucza się w nich szkodliwego działania PEM.

Chociaż tylko część ludności jest świadoma ewentualnego związku swoich schorzeń z promieniowaniem stacji, to jednak liczba skarg jest znaczna, co powinno być sygnałem alarmowym dla odpowiednich służb.

Podkreślmy - skargi na przyczynowy związek schorzeń z działaniem stacji pochodzą od ludzi zamieszkałych w pobliżu stacji, które według prawa, „mogą znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi”, a więc prawo sugeruje możliwość powstania schorzeń od działającej stacji, a g.w.d. i dokumenty międzynarodowe nie wykluczają tych możliwości. Dlaczego te skargi są odrzucane bez ich merytorycznego zbadania? Jest to skandal, a nawet przestępstwo! Ujawnia się tu patologia istniejącego systemu sanitarnego i ochrony środowiska, które działają wbrew swoim konstytucyjnym powinnościom. Tu należałoby szukać przyczyny rosnącej zachorowalności w Polsce i innych krajach wysoko uprzemysłowionych.

Z danych niemieckich (33) wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego w miejscach zamieszkania zwiększył się 5000 razy (ale nadal jest mniejszy od wartości 0,1 W/m²). Dotyczy to również Polski, ponieważ w tym czasie liczba stacji bazowych wzrosła tu do około 30 tysięcy, a liczba aparatów komórkowych do 30 milionów. Przeciętnie jedna stacja przypada na 10 km² powierzchni kraju (gęściej jest w miastach, rzadziej w obszarach wiejskich) oraz na 1200 osób. Mamy więc gęstą sieć obiektów mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi (według prawa i realnie). Są one w terenie zabudowanym, nawet na dachach domów mieszkalnych, bez wiedzy ludności i wbrew jej woli.

A oto obraz schorzeń w Polsce:

co czwarta osoba umiera na raka, co piąta jest psychicznie chora, co trzecia ma alergię – w tym co czwarte dziecko, co druga osoba – zaburzenia snu, nadciśnienie – 8 milionów Polaków. W ciągu ostatnich 10 lat liczba zachorowań na choroby psychiczne zwiększyła się dwukrotnie. Powszechna jest depresja, mówi się o syndromie zmęczenia. Mamy kryzys finansów opieki zdrowotnej i jej niewydolność. Nadciąga kryzys demograficzny.

Jest wiele środowiskowych czynników chorobotwórczych, ale wśród nich elektroskażenia mają chyba największy udział. Między zjawiskami chorobowymi, a PEM od źródeł technicznych jest wyraźna korelacja. Nie ma żadnych poszukiwań przyczyn tych zjawisk i odpowiednich działań profilaktycznych np. przyczyn alergii szuka się w pyłku kwiatowym i pełną parą pracują fabryki leków.

Już w 1924 r. Rudolf Steinem (filozof i twórca antropozofii) odkrył, że promieniowanie elektromagnetyczne wpływa na życie wewnętrzne człowieka, zaburza proces pojmowania, działa destrukcyjnie na organizacje (funkcje)

głowy człowieka i zwierzęcia, a w roślinie na organizację korzenia. Następuje powolny proces sklerotyzacji. Pod wpływem tych zmian człowiekowi trudno będzie być człowiekiem.

A 30 lat temu ks. prof. Włodzimierz Sedlak (twórca teorii bioelektronicznej) pisał: **elektromagnetyzm uderza w rozród, zaburza sferę psychonerwową, osłabia odporność organizmu.**

Występujące w przeszłości symptomy stają się dziś coraz bardziej wyraźniejszymi zjawiskami, ale są one ciągle ignorowane, podobnie jak było z efektem cieplarnianym. Świat budzi się dopiero wtedy, gdy staje w obliczu globalnej katastrofy.

Poza wszystkimi rodzajami skażeń środowiska **elektroskażenia są najbardziej zdradliwe, bo są nieodczuwalne żadnym zmysłem. Naruszają równowagę ekologiczną, co papież Jan Paweł II nazywa zasiewem śmierci.** Naruszanie tej równowagi dokonuje się pod przykrywką prawa. Dla ostrzeżenia trzeba tu przywołać **zgodne z prawem** działanie GUŁAGów lub zabijanie w komorach gazowych. To się zdarzyło w **naszej cywilizacji!** Mikrofałe stosowano w Chinach do sterylizacji ludzi, a w Moskwie do napromieniowania pracowników ambasady USA w latach 1953-1976 ze skutkami śmiertelnymi (42, 53). Amerykanie mają już broń mikrofalową do obezwładniania. Odpowiednią strukturą sygnałów elektromagnetycznych można wywoływać u ludzi pożądane nastroje i zachowania prowadzące np. do zniewolenia, agresji i in.

Czyż w tej przebogatej miksturze elektromagnetycznej, jaka zalewa dziś świat, nie ma takich struktur, które właśnie wywołują powyższe nastroje i zachowania? Dlaczego nie bada się **p r z y c z y n** narastających trudności wychowawczych dzieci, ich nadpobudliwość i zachowania patologiczne oraz przyczyn złego stanu zdrowia?

Określenie papieża Jana Pawła II: *„Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia”* - *odnosi się również do elektroskażeń*, które w wydawnictwie Parlamentu Europejskiego (45) określono jako **masowy eksperyment na ludziach. Elektroskażenia są istotnym czynnikiem kultury śmierci.**

Wobec tak wielu doniesień naukowych i alarmujących sygnałów o przyczynowym związku schorzeń z działaniem pól elektromagnetycznych od stacji bazowych, dalsze nasycanie tymi polami siedzib ludzkich jest po prostu z b r o d n i ą i to zbrodnią masową.

Jest paradoksem, że do tej zbrodni przyczyniają się instytucje (inspektoraty sanitarne i ochrony środowiska) powołane do ochrony zdrowia ludzi i środowiska naturalnego, oraz stróże prawa - prokuratorzy oddalający skargi ludności. Narzędziem zbrodni jest niewidzialne elektroskażenie, które penetruje organizmy wszystkich ludzi. Uderza ono w fundamentalne (geofizyczne) warunki życia i fundamentalne prawa człowieka Tylko nieliczni, w tym profesjonaliści są świadomi tych zagrożeń. Ale są oni wyśmiewani i deprecjonowani przez lobby radiokomunikacyjne.

Nie walczę z telefonią komórkową, lecz z elektroskażeniem. Jego znaczna eliminacja jest możliwa bez pogorszenia komunikacji. Np. Brytyjczycy pracują nad techniką satelitarno-kablową, która nie wymaga rozpraszania PEM do siedzib ludzkich.

Dziś w każdym miejscu pobytu, nawet w sypialniach, ludzie są bezustannie napromieniowani mikrofalami. Jedynym dokumentem (dla wszystkich stacji bazowych), który legalizuje to napromieniowanie jest tzw. „Raport o oddziaływaniu na środowisko”. Jest on dokumentem prywatnym przedłożonym przez inwestora. Wykazałem, że raport ten nie jest zgodny z prawem, wiedzą naukową i etyką*. Mimo to jest on honorowany przez powołane instytucje, co świadczy o łamaniu prawa, a tym samym tworzeniu zagrożenia zdrowia i życia ludności.

Upominam się o ujawnienie prawdy i działania zgodne z prawem.

* Jak już stwierdziliśmy, poziomy promieniowania e-m występującego realnie w miejscach pobytu ludzi są niższe od przyjętej prawem granicznej wartości dopuszczalnych (g.w.d. 0,1 W/m²). A więc poziomy te są dopuszczalne, czyli spełniają wymagany standard jakości środowiska. Jednakże występujące tam **promieniowanie pochodzi od stacji, która według prawa (ze względu na promieniowaną moc) może znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi**. Przy tym, prawo nie określa związku (relacji, uwarunkowań) między g.w.d., a „znaczącym oddziaływaniem” i g.w.d. nie jest kryterium tego oddziaływania, a więc nie może tu być rozstrzygające w tej sprawie. Zatem, na podstawie prawa nie można wnioskować, że jeżeli poziomy PEM są niższe od g.w.d., to nie ma znaczącego oddziaływania, a jeśli są wyższe, to wtedy oddziaływanie takie występuje. Żaden przepis nie określa takiego związku.

Dlatego w tej sprawie rozstrzygającym powinien być „Raport o oddziaływaniu na środowisko”, sporządzany obligatoryjnie wtedy, gdy równoważna moc promieniowana izotropowo do środowiska przekracza 100 W. Stacja spełnia ten warunek i z tego względu należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (zdrowie ludzi). Raport powinien rozstrzygać w sprawie oddziaływania PEM według wymagań P.o.ś.

Tymczasem Raport stwierdza, że stacja nie będzie negatywnie oddziaływać na środowisko i ludzi, w oparciu tylko o fakt dotrzymania g.w.d.**, co jest bezzasadne, bo g.w.d. nie jest kryterium oddziaływania i prawo nie utożsamia, ani nie kojarzy pojęcia „oddziaływanie” z określeniem „dopuszczalny/niedopuszczalny”.

Dla stacji nie ma więc wymaganego prawem raportu. Powstały stan prawny wskazuje na możliwość znaczącego oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzi istniejącego promieniowania od stacji. Z drugiej strony oddziaływanie takie potwierdzają doniesienia naukowe.

Brak wymaganego prawem Raportu narusza P.o.ś., co implikuje nieważność decyzji w sprawie budowy stacji.

** Według prawa graniczna wartość dopuszczalna charakteryzuje oddziaływanie PEM na środowisko, a nie brak oddziaływania. Stąd również wartości dopuszczalne (niższe od g.w.d.) mają właściwości oddziaływania na środowisko, zdrowie ludzi.

16. Wnioski końcowe

1. Przedmiotowa stacja bazowa należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi. W opiniowanym raporcie nie ma żadnego dowodu zaprzeczającego przynależność stacji do tej kategorii przedsięwzięć. Nie przeprowadzono żadnej analizy oddziaływań PEM na środowisko, z której wynikałby wniosek o braku znaczącego oddziaływania stacji na środowisko.

2. W raporcie przyjęto graniczną wartość dopuszczalną $0,1 \text{ W/m}^2$ jako kryterium braku szkodliwych oddziaływań PEM, co nie ma uzasadnienia prawnego i jest sprzeczne z aktualnym stanem wiedzy.

3. Raport zawiera szereg innych uchybień przedstawionych w niniejszym opracowaniu.

4. Wobec powyższego dla przedmiotowej stacji bazowej nie ma wymaganego prawem raportu oddziaływania na środowisko, co implikuje nieważność decyzji i postanowień w sprawie budowy tej stacji.

5. Zastrzeżenia dotyczące wpływu PEM stacji na zdrowie ludzi muszą być przyjęte z najwyższą uwagą. Skarżący nie mają obowiązku i możliwości pełnego wykazania szkodliwych oddziaływań. **Zgodnie z wymogiem prawa oraz wobec licznych doniesień, w tym z badań naukowych, stwierdzających szkodliwe oddziaływanie PEM o poziomach niższych od limitu $0,1 \text{ W/m}^2$, inwestor ma obowiązek przedstawić niepodważalne dowody braku takich oddziaływań. Inaczej inwestycja nie może być realizowana.**

6. W świetle prawa i aktualnej wiedzy PEM pochodzące od przedmiotowej stacji spowoduje w jej otoczeniu modyfikację środowiska elektromagnetycznego, w tym w przestrzeni zabudowanej, w mieszkaniach, sypialniach. Promieniowanie to wnika do ciała ludzkiego, ingeruje w funkcjonowanie organizmu powodując oddziaływania biologiczne, które z czasem prowadzą do schorzeń.

7. Istniejące przepisy prawa nie zapewniają ochrony zdrowia ludności przed PEM emitowanym przez stację bazową. Wprost przeciwnie, przepisy te dopuszczają emisje PEM do drastycznie wysokiego poziomu ($0,1 \text{ W/m}^2$) do siedzib ludzkich, co jest sprzeczne z Konstytucją RP.

8. Istniejący wniosek w raporcie o braku szkodliwego oddziaływania biologicznego promieniowania elektromagnetycznego stacji w jej najbliższym otoczeniu dostępnym dla ludności ma na celu zalegalizowanie inwestycji, która z mocy prawa może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi i w istocie stwarza takie zagrożenie. Z tego względu konkluzja w raporcie wskazuje na znamiona przestępstwa.

Opracował:
mgr inż. Marian Kłoszewski

Załączniki: wykaz piśmiennictwa,
plik – wg. wykazu

Wykaz piśmiennictwa

1. BECKER Robert O., SELEN G.: *Elektropolis*. IW PAX 1994
2. SEDLAK Włodzimierz: *Postępy fizyki życia*
3. PACHOCKI Krzysztof: *Analiza obowiązujących w Polsce regulacji prawnych*
4. MIKOŁAJCZAK Henryk: *Opinia w sprawie oceny narażenia na pola elektromagnetyczne od urządzeń Radiowego Centrum Nadawczego w Konstancinie, dotyczącej ludności zamieszkałej w sąsiedztwie tego Centrum*. Łódź : Instytut Medycyny Pracy ul. Teresy 8, PSb/4853/89
5. *Rozporządzenie RM z dnia 5.11.1980 r.* Dz.U. nr 25 poz. 101
6. *Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 11 sierpnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony przed promieniowaniem szkodliwym*
7. ALEKSANDER P.: *Promieniowanie a życie* (tłum. z niemieckiego). Warszawa 1962
8. HOŁOWINA Jan: *Promieniowanie elektromagnetyczne w naturze i jego znaczenie dla organizmów żywych : materiały z VI Sympozjum Bioelektroniki KUL 20-21.9.1987 r.*
9. HOŁOWINA Jan: *Człowiek i środowisko elektromagnetyczne*. "WPT" 1985 nr 7 s. 289-292, nr 8-9 s. 356-359, nr 10 s. 417-420
10. VARGA A.: *Krebs und elektromagnetische Umweltfaktore*. "Krebs-geschehen" 1984 nr 2 s. 39-45
11. PACHOCKI Krzysztof: *Elektromagnetyczne promieniowanie niejonizujące występujące w środowisku naturalnym*. Ekologia i zdrowie. Warszawa 1993
12. MARCINIAK J.: *Zagrożenie naturalnego środowiska elektromagnetycznego*. Gliwice : Politechnika Śląska, 1995
13. MUSZYŃSKA Bogna: *Pozytywne i negatywne działania pól elektromagnetycznych na organizm człowieka*. W: Promocja Zdrowia. Warszawa 1999, s. 437-453
14. *Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 14.7.1998 r. w sprawie określania rodzajów inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi*. Dz.U. z dnia 23 lipca 1998 r.
15. *Wpływ fal elektromagnetycznych na organizmy żywe : materiały konferencyjne, Zakopane 18-22 października 1993 r.*
16. *Sprawozdanie z przebiegu realizacji umowy „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej na podstawie, wyników badań epidemiologicznych tej ludności”*. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, ul. Kościelna 13, 41-200 Sosnowiec 1993 r.
17. *Ocena oddziaływania na środowisko rozwiązania projektowego dotyczącego odbudowy masztu i uruchomienia Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie* Biuro Konsultingowo-Inżynierskie „EKO-MARK”, pl. Grunwaldzki 15/51, Wrocław, luty 1994 r. 18.
18. Recenzja raportu pt. „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w II strefie ochronnej na podstawie wyników badań epidemiologicznych tej ludności” prof. dr hab. Henryk Kirschner, Instytut Medycyny Społecznej AM w Warszawie, Warszawa 29.12. 1994 r.
19. Recenzja raportu pt. „Ocena” jak w poz. 18. - prof. dr hab. med Wiesław Jędrychowski. The Jagiellonian University Collegium Medicum Chair of Epidemiology and Prevent. Med., Kraków 23.12.1994 r.
20. *Wykazanie fałszywości wniosków z badań epidemiologicznych koło Gąbina*. Marian Kłoszewski. Stowarzyszenie Ochrony Życia przy Najwyższym Maszcie Europy w Topólnie, kwiecień 1996 r.
21. *Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 r. o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstancynie*. Dz. U. nr 2 z dnia 11 stycznia 1995 r.
22. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 11.10.1996 r. Sygn. akt II S.A./Łd 1736/96
23. *Ocena oddziaływania Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie na środowisko : ekspertyza dla Urzędu Wojewódzkiego w Płocku*, inż. Andrzej Koperski, kwiecień 1991 r.
24. *Projekt pracy usługowo-badawczej. Część psychiatryczno-psychiczna*, Instytut Higieny Psychiczej WAM w Łodzi prof. Wojciech Gruszczyński.
25. *Monitoring biologiczny (Tradescantia in situ) środowiska w okolicach Konstancyna k/Gąbina*. dr Wiesław Flakiewicz, Oddz. Ochrony Radiol. Wojew. St. Sanit.-Epidem. w Płocku : VII Krajowe Sympozjum Nauk Radiowych U.R.S.I., Gdańsk 18-19 lutego 1993 r.
26. FLAKIEWICZ Wiesław: *Pole Elektromagnetyczne - czy tylko problem Konstancyna?*. "Gazeta Wyborcza" z dnia 15.12.1995 r.
27. MIKOŁAJCZYK Henryk: *Działanie biologiczne pól elektromagnetycznych z zakresu do 300 MHz : przebieg ciąży, liczebność potomstwa i gonadotropowa czynność przysadki*. "Medycyna Pracy" 1978 R. 29 nr 2
28. BEM Daniel J.: *Ocena spełnienia wymagań ochrony środowiska i ludności przed promieniowaniem niejonizującym RCN w Konstancynie*. Politechnika Wrocławska, Instytut Telekomunikacji i Akustyki. Raport nr 1-28/S-035/93. Wrocław czerwiec 1993 r.
29. ZON J.: *Bioelektromagnetyka i etyka : niektóre kwestie moralne związane ze skażeniem*

- elektromagnetycznym środowiska. „Etos” 1994 nr 1-2 (25-26)
30. SZAFRAŃSKI Adam L. ks.: *Chrześcijańskie podstawy ekologii*. Lublin : KUL, 1993
 31. KIMPTLER Anthon: *Die elektronische Seuche*”, Verlag Rolf Kugler Oberwil b.Zug, 1985
 32. GRZESIK J.: *Opinia w sprawie oddziaływania Radiowego Centrum Nadawczego w Konstantynowie na zdrowie ludności zamieszkałej w sąsiedztwie urządzeń nadawczych opracowana na polecenie Głównego Inspektora Sanitarnego dr Zbigniewa Hałata z uwzględnieniem dokumentacji przekazanej przez Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej*. Instytut Medycyny Pracy w Sosnowcu 17.02.1992 r.
 33. MAES Wolfgang: *Stress durch Strom und Strahlung*. 4 Auflage. Institut fuer Baubiologie ; Oekologie Neubeuem IBN, November 2004
 34. SCHEINER Hans-Christoph Dr. med.: *Mobilfunk - Flucht oder Segen?*”. 7 Auflage. Munchen August 2000
 35. CHARTER David Charter: *Mobilfunk Gesundheitsalarm fur Schulen*. "The Times" 2000 July 27 [Britain]
 36. CHERRY Neil Dr.: *Mobilfunkstrahlung als schwerwiegendes Risiko fuer biologische Systeme und Gesundheit*. Lincoln University Canterbury, New Zealand
 37. MIKOŁAJCZYK Henryk prof. dr hab.: *Pismo do dyr. Dep. Zdrowia Publ. Ministerstwa Zdrowia i OS, ZFF/2351/93 z dnia 05.11.1993*
 38. Ustawa z dnia 27.04.2001 r. Prawo Ochrony Środowiska
 39. *Mobilfunkstrahlung in Wohnbieten- Baubiologie Maes*, Sonnderdruck aus Wohnung + Gesundheit. Heft 105, 2002 r.
 40. *Official Journal of the European Communities*. 30.7.1999. L 199/59 COUNCIL RECOMMENDATION of 12 July 1999, on the limitation of exposure of the general public to electromagnetic fields (0 Hz to 300 GHZ)
 41. *Umweltpolitik : Buergerforum Elektrosmog im Spannungsfeld der Meinungen 19-20.10.1999*. Bundesministerium fuer Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit
 42. CHERRY Neil Dr: *ICNIRP-Richtlinien-Kritik*. Lincoln Universitat Neuseeland 2.10.1999
 43. SEDLAK Włodzimierz: *Homo electronicus*. Opole : Wyd. „EKOMED”, 1994
 44. SZMIGIELSKI S.: *Ocena specjalisty z zakresu biologicznego działania promieniowania niejonizującego przygotowana na zlecenie Sądu Wojewódzkiego w Płocku : sygn. akt IC 444792 do sprawy z powództwa Jana Skurzyńskiego i innych przeciwko Telekomunikacji polskiej SA*. Dokument autorski na prawach rękopisu. Warszawa 1993
 45. Wydawnictwa Parlamentu Europejskiego: (www.europarl.eu.int)
 - PE nr 297.563, February 2001. *Electromagnetic fields and health*
 - PE nr 297.574, March 2001 *The Physiological and environmental effects non-ionising electromagnetic radiation*
 46. Interdisziplinare Gesellschaft fuer Umweltmedizin e.V., IGUMED Bergseestr. 57. 79713 Bad Sackingen. *Apel Freiburski*
 47. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu 23.02.1995 r. "Wyjaśnienia i uwagi" do recenzji dotyczących raportu z badań stanu zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej w sąsiedztwie Kainowego Centrum Nadawczego (RON) w Konstantynowie, stanowiącego źródło emisji pola elektromagnetycznego (PEM) o częstotliwości 225 kHz
 48. RAWA Henryk: *Elektryczność i magnetyzm w technice*. Warszawa : PWN, 1994
 49. GRASBERGER Thomas, KOTTEDER Franz: *Mobilfunk: ein Freilandversuch am Menschen*. Muenchen : Kunstmann-Verlag, 2003
 50. SEDLAK Włodzimierz ks.: *Teologia Światła, czyli Sięganie Nieskończoności*. Radom : "Continuo", 1997
 51. Alicja BORTKIEWICZ i inni: „Stacje bazowe telefonii komórkowej a subiektywne dolegliwości mieszkańców – przegląd badań” w „Medycyna Pracy” 2004; 55/4/str.345-351.
 52. Ekspertyzy (tłumacz przysięgły z jęz.niemieckiego):
 1. Prof. Dr Andras VARGA: „Raport o pomiarach nienajonizowanej gęstości promieniowania w pobliżu gimnazjum ST.Raphael Gymnasium i szkoły realnej – Realschule przy ulicy Roonstr. 1-6, przed budynkiem przy ul.Moltkestr. 7 w dniu 30.04.2003 o godz. 11.00 – 11.30” Kurt-Schumacher- str. 11, D-69226 Nussloch/Heidelberg, tel.06224 10733, fax. 06224 15845
 2. „Udokumentowana szkodliwość zdrowotna promieniowania o częstotliwości mikrofalowej (urządzenia telefonii komórkowej, DECT, WLAN, itp.)” Dr nauk med.Cornelia waldmann-Selsman, Karl-May-Str. 4896049 Bamberg, tel. 0951/12300, fax 0951/2972506, e-mail: peter.selsmam@online.de
 53. Rezolucja z Benevento – www.icems.eu
-